

Cała wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).  
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

| Prenumerata wynosi:           |                 |                   |
|-------------------------------|-----------------|-------------------|
| Miejscowa w Krakowie          | rocznie złr. 20 | kwartalnie złr. 5 |
| do Prus                       | 21              | 5 c. 25           |
| do państwa Austriackiego      | 24              | 6                 |
| do Prus                       | 25              | 6 c. 25           |
| do Rzeszy niemieckiej         | 21              | 5                 |
| do Francji i Anglii           | 21              | 5                 |
| do Turcji, Włoch i Szwajcarii | 116             | 29                |
| do Belgii                     | 80              | 20                |

Wszystkie listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU”. — Listy reklamacyjne niebezpieczne, nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

# CZAS

**Prenumerata przyjmująca:**  
W Krakowie: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Rożanej w domu pod L. 423.  
W Łodzi: Biuro Administracji „CZASU” przy ulicy Rożanej w domu pod L. 423.  
**Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą, od wiersza drobnego (petit) za**  
**ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą, od wiersza drobnego (petit) za**  
jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następną po 5 centów, oraz za opłatą należyłości stęplowej po 80 centów od każdorazowego ogłoszenia.  
**Prenumerata i Ogłoszenia przyjmują:** we Lwowie w Agencji „CZASU” p. Tomasz Kuchański przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. Majewskiego. — W Wiedniu p. A. Oppel, Wollzeile 22. — Na Francję i Anglię w Paryżu Wn. pułkownik Wincenty Raczkowski, Rue du pont de Lodi N. 1. — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. Hercok i Arnold ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. Haasenstein i Vogler — w Berlinie p. A. Relemeyer — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube & Comp. — w Lipsku p. Henryk Engler — w Wroclawiu p. Jenke et Sarringhausen.  
**Rękopisma** nadesłane Redakcji, nie zwracając się i nie są one wyceniane.

## Kraków 1 marca.

Rozwiązanie sejmiku czeskiego nastąpiło w dniu wczorajszym. Nie znosi ono zdaniem naszym trudności ani ich usuwa, odracza tylko prawdopodobiem termin zwolnienia Rady państwa do Wiednia. Pomimo głośniejszych zapewnień o tym wypadku, przynajmniej się chętnie, żeśmy go nieprzewidywali, zapewne dla tego, żeśmy zbyt gorąco pragneli innej odpowiedzi na życzenia i prośby autonomiczne w adresie czeskim zawarte. Wypadek ten zwiększa tylko nasze obawy na przyszłość, ale nie może zmienić naszych przekonań co do chwili obecnej. Wyraziliśmy je również obszernie jak szczerze tak pod względem całej monarchii, jako i kraju naszego. Nie ani dodać ani odmienić nie mamy. Pozostaje nam tylko oczekiwać, jak Sejm nasz uzna za stosowne postąpić sobie w tej mierze, a oczekiwanie nie będzie długim, bo według otrzymanych wiadomości, na dzisiejszym posiedzeniu odbędzie się w tym przedmiocie rozprawy.

Artykuł wstępny onegdajszej *Presse* do wodzi, jak głęboki nastąpił rozdział w obozie stronnictwa niemieckiego wierno-konstytucyjnych centralistów. Zwracaliśmy już dawniej uwagę na to, że dualizm był tego powodem; że szczerzy konstytucjonalisci, stronnicy konstytucji lutowej przedewszystkiem, nie mogą dopatrzeć jej powrotu w zwolnieniu teraz Radzie Państwa. Do nich należy głównie *Presse*, a lubo artykuł rzeczony wymierzony jest szczególnie przeciw jej „nowej” imiennicy, która przeszła z bronią i ryszunkiem do dualistycznego obozu, sięga on dalej aniżeli zwykła dziennikarska polemika, jest polityczny prawdziwie, a tak chwili odpowiedni, iż nie wątpimy, że zajmie czytelników naszych. Podajemy go więc w wiernym przekładzie:

Wcześniej, niż myśleliśmy, nadeszła jak się zdaje, chwila, która połowicznych przyjaciół konstytucji musi przywieść do opamiętania się. Nie słuchali oni głosu rozsądku, nie uważali na to, czego się prawo domaga i czego uczą dzieje; ale owoce własnych ich czynów z cudownym popiechem dojrzewają. Przedewszystkiem organa tych dualistów od wczoraj, będą wprawdzie usilowo zwalili na cudze bary udział swój w tym pięknym zawięciu, który teraz wchodzi w krajach o mieszanym narodowości; wybuchną z narzekaniem lub skargami przeciw antikonstytucyjnej polityce Słowian, ale ci niezadowoleni dać im zasłużonej ostrzej odprawy. Prawo nie da się przepławić: nadadźcie konstytucję, jest to za rozszerzyć, a jeżeli federaliści całe dzieło 26go lutego uważają za makulaturę, to tylko konsekwentnością swoją różnią się od beznadziejnych dualistów, którzy wprawdzie kilka kart wyłagają, ale chcieliby, aby się reszta w prawomocność utrzymała. Możemy znaleźć jeszcze jakie frazesy, aby siebie i drugich indziej pod względem stanu rzeczy; tam jednak

gdzie polityczna praca całego dnia nie mieści się w napisaniu artykułu dziennikarskiego, albo w powiedzeniu mowy parlamentarnej, ale w oświeceniu faktów, znanym naprawdę, zostaje, że frazesy choćby najdowcipniej wymyślone, ani na krok nie przywiodą nas do kresu zamętu. Cóż innego może rząd, jeżeli chce skończyć z uporem Czechów, Polaków i ich wspólników, co może innego zrobić, jak uzbudzić się całym, pełnym, jasnym prawem? Buntowi, który domaga się zwalnia całej budowy konstytucyjnej, można tylko należeć, odpowiedzieć z walów samego Zamku, o których mury mogą sobie uparci twarde głowy rozbijać. Wyłom, któryby panowie owi mieli o chotę przedrzeć się, musi być wypełniony, jeżeli nie ma się zamiaru wchodzić w układy na Białej Górze.

Nie chcemy wprowadzić poczytywać sobie za zasługę, żeśmy ten bieg rzeczy przewidzieli i przepowiedzieli. Każdy musiał to dostrzedz, kto nie nosił szkieł farbowanych. Ale pustota i zamęt pojęć stały się formalnie zaraziwymi. Gdyby nie szło o tak bardzo poważne rzeczy, można by pocieszyć dzieje ostatnich miesięcy o Niemieckiej Austrii napisać. Popisywali się tam oddziennie polityczni pajace i krzykeli: Patrzajcie, jacy my nowi, za każdą nową modą obracamy i nieujemy sobie czapki! Patrzajcie, jacy my wolni, nigdy nie trzymamy się ziemi, zawsze bujamy w powietrzu, w skokach na prawo i lewo, w tył i na przód! Nareszcie stanęli na głowach i opowiadali, jak im się świat w tem położeniu wydaje. A wdziedzna publika najposłuszniej stawała za ich przykładem na głowach, zapewniając: A prawda! rzeczywiście świat tak wygląda. Podobnego powodzenia żaden jeszcze pajac nie miał; coż innego, że się rozczuchwali i mniemali, że wolno im wyszydząć starszych ludzi, co nosili głowę do góry. Ale wszelkie kłopoty musi raz wzięść koniec; kto nie dość wcześniej wystrzelił się do takiego powołania, tem krew zaraz bije do głowy, skoro tylko spróbuje chodzić na rękach. Zwolenników politycznej ekwilibrystyki nie możemy uwolnić od uderzeń krwi i bólów w krzyżach; niechaj je sobie wezmą za przestrożę, niechaj raz wreszcie poznają, że jest tylko dwie ściśle odmienne drogi postępu w życiu publicznym: albo naturalny, legalny rozwój, albo rewolucja. Jedną z nich dwóch wybrać trzeba; między nimi nie maś drogi pośredniej, lecz tylko przepaść, w którą ten wypadnie, kto chce stać jedną nogą na polu legalności a drugą na rewolucji. Wszystko to jedno, czy rewolucja barykadami albo ordoonanami wywołana będzie; cecha jej, że jest przeciwieństwem legalności; dokąd zaś wiedzie rewolucja, tego Francja przykładem, tak jak Anglia służy za wzór rozwoju legalnego. Ze przemienne kolej systemów, z których każdy inaugurowany był „zerwaniem z przeszłością”, oddała znowu Francuzów po dwukrotnej republice pod despotyzm militarny, to nie byłoby jeszcze najgorsze zło; bo i despotyzm jest kiedyś porażką. Daleko niebezpieczniejszą jest demoralizacja, zubożenie dla świętości prawa i przysięgi, lekomyślność gotowa każdej chwili pozbysć się ojej posady i zrobić skok w niepewność, tradycjonalne przenieświerstwo uznane publicznie ustawą, a potajemnie nad obaleniem jej pracujące, — zatem bez ratunku, w którym na koniec nikt nie wie co słusznie i jak się z niego wydobędzie. Nie tajno nam, że nie wszystkiego mamy do zazdrośności Anglikom. Ale owa mądrość, która nawet zdobyła wielkiej rewolucji angielskiej kazała uwięzić dopiero uchwałami zwyczajnego parlamentu, mo-

że się ona „jenialnym” dyktantem wydawać pe-dantyzmem, tudzież dzieciom, co by chcieli zbierać owoce ledwie zasiewanej; — kto ma serce dla naszej monarchii i ludu naszego, kto nie dla tego rozprawia o pomyślności i biedzie Austrii, że przypadkowo tu został rzucony, lecz dla tego, że to jego ziemia, dla tego, że czuje po austriacku, ten wreszcie lub później, zawsze tylko pragnąc będzie, aby się u nas zagnieżdżyła ta sama powaga; ten sam zmysł prawny, aby rząd i lud mogli się nareszcie wydostać z beznadziejnego mączenia i eksperymentowania, z którym tak wspaniale zasiliłmy bardzo daleko.

Powiedzieliśmy dawniej, że skoro *Presse* chce jednoci monarchii a nie chce dualizmu, są zatem punkta zgodne między nami. Powiemy dziś więcej, że zgadzamy się w zupełności na to, co o „naddarcu” i „przedarcu” konstytucji pisze. Ma zupełną słusność: „prawo przepławić się nie da”. Ale przyzna może teraz *Presse*, że i my nie nosiliśmy „szkieł farbowanych”. Co więcej, przewidywaliśmy, że z owego położenia w jakim była Austria, bez okrojowania wyjść nie podobna. I okrojowanie nie zadowolni nikogo, skoro jest połowiczne. Widzimy to po *Presse*, której nie zadawaliśmy wcale perspektywy, że układ z Węgrami podany jej zostanie do wiadomości w Reichsracie. Może nawet wobec tego, dawniejsze nasze myśli o organizacji monarchii nie wydają się jej już takim *curiosum* jak wtedy. Chętnie przyznamy, że ta perspektywa i nas nie zadawaliśmy, ale dodamy, że porównie z mówcą na sejmie czeskim wolimy okrojowania monarchie, aniżeli nalożenie przez centralistyczną większość w Reichsracie. Nie spodziewa się po niej także wiele *Presse* w o-brobie praw konstytucyjnych, bo ją za dualistyczną uważa. I dla tego słusznie i bardzo, słusznie mówiła, że Sejm krajowy wysyłający bez zastrzeżeń, abdykuje. Powinni by rozważyć jej wyrazy ci, co utrzymują, że dopiero w Reichsracie delegacja nasza prawa autonomiczne kraju i sejmów warować powinna; tak zupełnie, jakby nie było wiadomości, jakie to miały skutki zastrzeżenia autonomiczne tylokrótnie głoszone w dawnym Reichsracie, a co dopiero teraz wobec konstytuancy! Jeżeli więc czytając *Presse*, zdawałoby się, że samym wiernym konstytucjonistom wróży taki los, i zastosowaliby do nich wypadało znany wiersz włoskiego poety: *Lasciate ogni speranza voi ch'entrare*, to coż dopiero wnosić o losie wiernych autonomistów i federalistów?

## KORRESPONDENCYA CZASU.

Lwów 27 lutego.

(z) Pomiedzy petycjami wniesionymi dziś do Sejmu znajdowała się petycja Rady miasta Lw-

wa o wyjednanie przyspieszenia sankcyi statutu miejskiego. W poparcie tej petycji przemówił poseł Smolka, na którego wniosek petycja, jako nagląca, komisji petycyjnej przekazana została.

W tym samym przedmiocie interwelowal Komisarza rządowego poseł Kabat, zapytując, jak ma się rzecz z przedłożeniem do najwyższej sankcyi rzezonego statutu. P. Komisarz rządowy, odpowiedział, iż statut dla miasta Lwowa przez Sejm uchwalony, wraz z ostatnią, dotyczącą zmian późniejszych, uchwała sejm, został niezwłocznie przedłożony ministerstwu, a o dalszym toku tej sprawy i obecnym jej stanie Namiestnictwo żadnej nie posiada wiadomości.

Drugą interpelacyą wnioś poseł hr. Jan Tarnowski, zapytując: jak stoi sprawa czterdziestu kilku osób uwiezionych w Kolbuszowie, z powodu zasłanych tamże ekscesów i kłótni ludności chrześcijańskiej z żydami w czerwcu roku zeszłego?

Komisarz rządowy odrzekł: iż jest w możności dać natychmiast odpowiedź na powyższą interpelacyą, albowiem właśnie przed dwoma dniami otrzymało namiestnictwo raport urzędowy, iż z 36 uwiezionymi już ukończone śledztwo wstępne, a z pozostałymi ośmiu w tych dniach ukończone będzie, tak, że najdalej za dni czterdzieście cała sprawa właściwemu sądowi do dalszego przeprowadzenia przedłożoną zostanie.

Trzecia interpelacya była posła Borysikiewicza w sprawie zajęcia pomiędzy włościaninem z Czarbówki w powiecie husiatyńskim Wasyłem Stryniakiem a propinatorem tamtejszym, starozakonnym Aszkienazym. W interpelacyi znajdują się obszernie opisane szczegóły całego zajęcia, w którym miał być pokrzywdzony Wasył Stryniak przez propinatora, a następnie niesprawiedliwym wyrokiem sądu powiatowego husiatyńskiego. Stryniak mając sprawić chrzciny w domu, sprowadził sobie tym celem dwa garnce wódki. Propinator wpadł do jego domu z asystencyą, przetrząsł dom, lubo do tego nie miał upoważnienia sądowego, zabrał wódkę, przetrząsł chorą żonę Stryniaka, iż ta w ciężką popadła niemoc, a do tego wszystkiego jeszcze Stryniak zamiast znaleźć obronę przeciw gwałtom w urzędzie powiatowym, został przez naczelnika tamtejszego powiatu Hasknecht skazany na areszt i karę pieniężną, z której część zapłacił a część mu odpuszczono, nie wiedząc dla czego, tak jak również nie wiedząc dla czego ją nalożono. Zdarzenie to okazuje na jak wielką dowolność żydów propinatorów narazona jest ludność wiejska, i jak ciężkie musi ponosić krzywdy, skoro dowolność ta poparta jest bezprawiem urzędowym. Zapytując przeto interpelant, czy rząd zamierza ukarać w drodze dyscyplinarnej urzędnika dopuszczającego się podobnych bezpraw? Jakże środki zamierza rząd przeciwstawić w drodze politycznej, aby podobnemu pokrzywdzeniu ludności i bezprawnemu postępowaniu urzędników tamę położył?

Komisarz rządowy przyrzekł odpowiedzieć, skoro zażądanie bliższych o zajęciu pomienionem wiadomości. Natomiast odpowiedział na interpelacyą dawniejszą posła Polanowskiego w sprawie zmiany patentu regulującego jura stolae. Najprzód sprostował p. Komisarz mylnie w pomienionej interpelacyi wyrażone mniemanie, jakoby zmiany patentu z r. 1795 już były przez rząd uchwalone. Rząd postanowił wprawdzie zmienić w sposób odpowiedni stosunkom dzisiejszym patent ten, lecz nie mógł tego uczynić bez poprzedniego porozumienia z władzami duchownymi, z którymi toczą się w tym przedmiocie rokowania, i są już na

ukończeniu. Do wydania zaś przedtem jeszcze rozporządzenia tymczasowego, o jakim wzmiankuje interpelacya, rząd nie czuje się upoważniony.

Przystąpiono z porządku dziennego do wyboru Wydziału krajowego, mianowicie sześciu członków wydziału i ich zastępców. Najprzód wybrała kurya włościańska. Na 62 głoszących otrzymał poseł Ziemialkowski 44 głosy; przeto wybrany członkiem wydziału. Spółzawodnik jego poseł Ławrowski, dotychczasowy członek wydziału z tej kuryi, otrzymał tylko 18 głosów. Wybór ten okazał, jak mailem siłami rozporządza stronnictwo popierające posła Ławrowskiego, składające grono politycznych jego przyjaciół. Na wynik wyboru wpłynęli głównie posłowie Wolny i Kowbasik, który to ostatni wiele głosów włościan ruskich za sobą pociągnął głosząc za p. Ziemialkowskim i nakłaniając do głosowania za nim towarzyszyów swych włościan. Kurya miast wybrała p. Smolkę 22 głosami na 25 głoszących. Z kuryi posiadłości większych otrzymał na 41 głoszących poseł Pietruski większość 35 głosów.

Przy wyborze trzech członków z całego sejmu otrzymał poseł Krański na 125 głoszących, 118 głosów. Następny wybór chwiał się pomiędzy pp. Juwenalem Boczkowskim a Smarzewskim, gdyż pierwszy otrzymał 60, drugi 58 a poseł Pajęczkowski 10 głosów; przy ponownym wyborze dla otrzymania bezwzględnej większości, głosy przechyliły się na stronę p. Boczkowskiego i ten został wybrany 68 głosami. Trzecim członkiem z całego sejmu wybrał p. Grocholskiego 84 głosami; p. Ławrowski miał głosów 34.

Zastępcami wybrani z kuryi włościańskiej poseł Ławrowski 39 głosami, z kuryi miast jednomyślnie poseł Gros, z większych posiadłości hr. Badien. Dalsze wybory trzech zastępców z całego sejmu do jutra odroczone.

Lwów 27 lutego.

+ Dwa ostatnie posiedzenia zajęte były dalszym sprawozdaniem wyborów, zmianą statutu miasta Brodów, a dzisiaj odbywaliśmy się jeszcze w tej chwili wyborami Wydziału krajowego. Postawiono również kilka interpelacyi, z których najważniejsza dotyczyła zwłoki w nadaniu sankcyi statutowi miasta Lwowa. Stolica bowiem prowincyi, w chwili kiedy kraj cały dochodzi do ustawy gminnej jest jeszcze takowej pozbawiona. Wogóle sankcye uchwalom sejmowym nader powoli się uzyskują. Ogłosił sąpadek za innego ministerium mając wówczas szansę, dziś odraczane nie mają jej uzyskać? Sprawa edukacyjna zamiedzana na sejmie z 1865 na szósty, poruszona na ostatniej sesyi i w ustawę sejmową zamieniona, czyżby jej była sprawa przepadła? Czyżby ta zwłoka jakiej się sejm rzeczony wobec niej dopuścił spowodowała, że już nie ma dla niej przyszłości? Co pomyślna chwila minęła? Obawę tę zwiększa zwłaszcza świeżo wydana uchwała oddająca w ręce sejmu zarząd tylko i nadzór szkół ludowych. Połowiczna koncesya, której doniosłość jest nader mało znacząca, bo dotyczy jedynie nadzoru a nie kierunku dydaktycznego. Nadawanie podobnych atrybucyi raczej administracyjnych niż parlamentarnych, biurokracyjnych niż autonomicznych, jest stwierdzeniem przez rząd tego niewłaściwego stosunku władzy krajowej i rządowej, która ma do tego zespolenia do antagonizmu wiedzy. Gali-

## Część literacko-artystyczna.

### WSPOMNIENIE

#### o profesorze

#### Wojciechu Cybulskim.

Jeżeli kto przed laty kilkunastą, z którego-kolwiek zakątką Polski zawinął do Berlina, i czuł potrzebę zetknięcia się z rodakami, lub znalazł się w jakim trudnym położeniu, niechybnie lokal hotelowy prowadził go do znajomego w tej stolicy Polaka, który uprzejmie witał gościa, uśmiechał się zachęcająco, i po krótkim wyłomaczeniu kiu? jak? i czego żąda? nie odmawiał, często bardzo cennej usługi, wybawiającej bądź z krytycznych położen, bądź ułatwiającej znajomości i stosunki, podług tego jak wymagał interes.

Opiekunem tym duchem w pruskiej stolicy był Wojciech Cybulski.

Wyjeżdżającym za granicę rodakom z najbliższych prowincyi dawano do niego listy rekomendacyjne, i tak z każdym rokiem przybyła mu masa znajomych, szczególnie między młodzieżą, szukającą wyższych nauk w zagranicznych uniwersytetach. Opiekował się on nimi wyłącznie, i niejednemu zapewne chowa dlań wdzięczną pamięć za dobrą radę lub pomoc. Była to więc osoba znana powszechnie i wyobrażająca ten węzeł, który nawet za obrybem ziemi rodzinnej łączył rodaków.

Stanowisko to wyrobił sobie Cybulski zacytnym swoim charakterem, równym humorem, wyrozumiałością, powagą wytrawnego zdania, a nade wszystko miłością ludzi, którym lubił poświęcać swoje usługi, dla tego, że mu to przyjemność sprawiało.

Umysł czerstwy, wesół, towarzyski — nie znosił może, żeby cokolwiek nie harmoniowało z jego usposobieniem.

Ludzi obdarzonych taką pogodą myśli, takim zdrowiem duszy i ciała, a zjadł tak towarzyskich, jak był s. p. Cybulski, coraz rzadziej spotyka się w świecie, dla tego naprzód podnieśliśmy tę stronę jego charakteru, żeby pomówić o innych za-sługach, których nie brak w jego żywocie.

Urodził się on w r. 1808 w Koninie z rodziców szlachetnych lecz zubożałych, którzy jednak starali się dać mu dobre wychowanie. Na gimnazjum uczęszczał w Poznaniu, a zdawszy egzamin dojrzałości, udał się na uniwersytet berliński, gdzie został aż do końca r. 1830. Powstanie listopadowe powołało go w szeregi narodowego wojska, atoli nie sprzyjało mu szczęście — wpadł w ręce moskiewskie, i zaprowadzony został do twierdzy Bobrujska, gdzie kilka ciężkich lat niewoli przecierpiał. Odstawiono go następnie jako poddanego pruskiego do Poznania, lecz tu nie powitały wracającego ani lzy radości, ani wygody i pieszczoty domowego ogniska — jak zbrodniarz zatrzymano w turmie, wzięto na śledztwo i skazano na pół roku do twierdzy Świdnicy. Wypocząwszy po tych trudach i cierpieniach, uczul potrzebę dokończenia swych studiów, przerwanym wypadkami, i w r. 1836 udał się na uniwersytet berliński, gdzie się poświęcił prawu i filozofii. We dwa lata uzyskał stopień doktora filozofii, napisawszy rozprawę *de Bello civili Sullano*. Odtąd obrał sobie zawód badania języków i literatur słowiańskich, a chcąc go najprzekładniej nabyć, postanowił poznać te kraje i zetknąć się z ogniskami ich oświaty. W ciągu dwóch lat przebywał w Pradze, korzystając z obszernych badań naukowych Szafarżka, to w Wiedniu stykając się z Kapitem — następnie w Budzie, Zagrzebiu, Białogrodzie starał się poznać bliżej ze wszystkimi, co miało znaczenie w świecie naukowym. Nie tylko więc wtajemniczał się w umysłowe skarby, ale i w skarby życia tych rozmaitych ludów.

Od r. 1840 stał osiedlił się w Berlinie i otrzymał dozwolenie przy uniwersytecie, wykładając języki i literaturę Słowian. Odtąd pisma czasowe polskie często wzbogacały się jego pracami odnoszącymi się do Słowiańszczyzny. W Roku, przeglądzie, wydawanym przez Moraczewskiego, ktoś z emigracyi wystąpił był z namistą diatribą przeciw Mickiewiczowi i jego pismom, wychodząc z punktu pewnej doktryny polityczno-socyalnej, którą zaaplikował do dzieła poetycznej fantazyi, jak Turcy aplikują swój koran — i nieodwołalnie popił i dzieło i mistrza, mniemając zapewne, że tym najzadaniem sennie z drogi tę niepokojącą go wyzność, a w ogóle zawiadającą wersalskim centralom. Ujął się tej krzywdy Cybulski, i z wiel-

kim spokojem, jasnością uzasadnionych rozumowań, poprzekłował pecherze frazeologii, czem dał świadectwo wytrawnego zdania, nieulegającego naciskom sztucznie nastrojonej opinii. — Zawsze praca jego mieć będzie znaczenie w historii wyobrażeń literackich owego czasu; czytając ją nikt nie powie, że uczucie dla tego co piękne i wyższe spadło wtenczas do zera. — Wiele innych jeszcze pism jego ukazywało się po różnych przeglądach, jak o Ewangelii reimskiej; jak o najdawniejszych pomnikach języka czeskiego; o runach słowiańskich. Niemniej ukazywały się jego rozprawy w języku niemieckim w Prutze: *Literar-historisches Taschenbuch*. W pamiętnym runach roku 1843 o twórcy się przed nim zawód polityczny. Jeździł na jazdę Słowiański do Pragi, a następnie obrany posłem, zasiadał dwukrotnie na sejmie berlińskim.

Od r. 1849 wszedł on na stałego korespondenta do *Czasu*, i bez żadnej przerwy zasiłgał go listami aż do dni swych ostatnich. Korespondencya jego nosiła charakter prawdziwie dziennikarski w najlepszym tego wyrazu pojęciu. Nie łowił wiadomości brukowych, nie bawił się w odgadywanie losu świata, ani w stawianiu śmiałych hipotez, lecz za to umiał chwycić daną chwilę, i sytuacyę rzeczywistą polityki pruskiej, w sposobie opinii publicznej w Berlinie i w Niemczech, charakterystyzować w sposób jasny i trafny. Zdrowym jasnym i porządnym sposobem myślenia, tłumaczącym się w stylu czystym, wychodził on zawsze niemal zwycięsko z chaosu zawiłych antebelności niemieckiej polityki. W *Dodatku do Czasu* każde go miesiąca pisywał wybrane artykuły z *Berlina*, w których nieraz z wielkim humorem malował towarzyskie życie Berlińczyków, nie pomijając i ich literatury i sztuki.

Od r. 1860 przenosił się do Wroclawia, gdzie jako etatowy profesor zajął katedrę literatury i języków słowiańskich, jedyną w Niemczech. Ze zmianą miejsca, lubo nie przestał być korespondentem *Czasu*, listy jego z dwóch względów mniej zaczęły interesować — raz, że Wroclaw nie mógł być już tem wielkim ogniskiem polityki co Berlin, a potem że posada jaka zajmował, nakazywała mu zachowywać się w karchach ostrożności, niemniej jednak pozostał im charakter prawdziwie dziennikarskiej korespondencyi, za wóz słżyć mogącej.

Do najważniejszych prac Cybulskiego należy rozprawa o *Deiadach* Mickiewicza, a właściwie krytyczny rozbiór zasadniczej idei tego poematu. Ukazała się ona w 1863 w *Roczniku Tow. przyj. Nauk poznańskiego*. Z wielką trafnością i znajomością rzeczy pokazuje on, jak ten poemat nie wyszedł z zakresu planu, lecz się tworzył pod wpływem tych uczuć i wrażeń jakie młoty poeta — jak wreszcie nosi on w sobie spełnienie tego przełomu poezyi zewnętrznej na wewnętrzną, będącą znamięm nowej epoki. Do najwybitniejszych miejsc w tej rozprawie są listy charakterystyczne różnicy poezyi dawnej do poezyi mickiewiczowskiej, i dla tego, aby uczcić pamięć zmarłego, chciałbym mu rzucić kwiatek wyrwany z bukietu jego pomysłów.

Oto następ gdzie zestawia ze sobą dwa światy tej poezyi. „Polak czuł się indywidualnie samym sobą, i wyrzucił swobodnie to, co miał w głębi swego serca, a to jedynie w stosunku do Boga, do rodziny i do życia wiejskiego. Złaził tak częste tłumaczenia psalmów i tak liczne oryginalne pieśni religijne, mianowicie D. N. Panny, która od wieków szczególną część w Polsce odbierała, i tytu miała wielbionych ja poetów, niewymyślną Mickiewicza, ile Madonna malary ma we Włoszech. Złaził tak liczną poezya sielska i takie w niej upodobanie. Polak aż do dnia dzisiejszego nie współrodoaka swego więcej z jego sposobu myślenia niż z jego języka, aniżeli z jego uczucia i wewnętrznego usposobienia jako indywidualnego człowieka. To wnętrze serca polskiego, można śmiało powiedzieć, dopiero Mickiewicz otworzył; otworzył dając mu właściwą mowę, której dawniej nie miało. Subjektowe usposobienie Polaka było polityczne, religijne, rodzinne, teraz stało się także indywidualno-ludzkiem, na bezwzględnej naturze człowieka opierającym się. Ono samo chce być dla siebie potęgą, chce być samo w sobie udułmionym, niezawisłym światem, i mniema że ma prawo d tego. Jak dawniej wpływ powierzchownej poezyi francuskiej wstrzymywał intuityjną poezję naszych od zapuszczania się w te głębie serca ludzkiego, tak w nowszych czasach pozna- nie bliżej głębszą, wewnętrzną, uczuciową i refleksyjną liryka niemiecką nie była bez wpływu na zwrócenie się poetyckiej intuityj w tę stronę. Wreszcie, po upadku politycznej niezawisłości na-

rodu, duch polski był już sam przez się usposobiony do podobnych rozmyślań. Zstąpił do głębi swojego jestestwa, szukał w niej środków ratunku, albo krył co z straconej rzeczywistości najdroższego pozostało.

Tu tylko w sercu, tu się ochroniło, Co w mej ojczyźnie najcenniejsze było —

mówi poeta sam w pieśni Wajdeloty płaczącego nad ujarzmioną ojczyzną, jakby chciał wskazać źródło, skąd jedynie wypłynąć mogło zbawienie narodu. Cały ten kierunek politycznego życia w Koronie i Litwie w chwili wystąpienia Mickiewicza, miał charakter duchowego spryszczenia.

Nie przytaczam więcej, bo wieleby, wiele wypadało przytoczyć z tych wyborczych, trafiających w rdzeń prawdy postrzeżeń, mieszanych rozpraw tę w rzedzie najlepszych literackich studiów.

Wróćmy do reszty szczegółów życia zmarłego meza.

Osiadłszy we Wroclawiu niebawem pojął małżonkę umiejscą umiał mu pracowite życie, które przez wzgląd na jego zawsze czerstwe zdrowie i humor jednostajny, powinno było pociągnać się w długi lat szereg; atoli niespodziewana śmierć zmiołła go nagle, zabierając rodzinie, przyjaciółom i ojczyźnie której tak dobrze służył. Odcinek *Dziennika Poznańskiego* takie podaje szczegóły o jego zgonie: „W noc z piątku na sobotę z 15go na 16y lutego zbudził się nagle koło pierwszej godziny, wołając że ma tchu braknie. Przekłoniła ona żona widząc niebezpieczeństwo pobiegła sama po lekarza. Ten gdy przybył, puścił krew z ręki, ale krew już nie płynęła. Przywołany niebawem profesor Lebert otworzył arteryę za uchem ale i to było daremne. O godzinie drugiej Cybulski już nie żył”.

Zła ta wiadomość szybko się rozniosła, i wszystkie dzienniki pamięci jego poświęciły serdeczne wspomnienie. Zasluszył też na nie, tem więcej że na stanowisko jakie zajmował, doszedł o własnych siłach, spłacając z nich jeszcze dług winny ojczyźnie.



cyi nie chodzi o nadanie wykonawczej władzy w ręce organów sejmiku czy rad powiatowych, bo to jest anachronizm konstytucyjny i raczej ciężar niż atrybucja; ale chodzi o to, aby w wywieraniu wpływu nadawania kierunku organizacji krajowej przez te autonomiczne organa. W tej sprawie ustawie szkolnej kierunek jest pozostawiony Wiedniowi, ministerstwo w kołkami przez które te leja przechodzą mają być instytucje autonomiczne. Nadzór wywierany czy przez radę powiatową czy przez naczelnika powiatu jest rzeczą obojętną, kiedy przewodniczącą myślą kierować będzie ministerstwo a nie krajowa rada edukacyjna.

Przeciwieństwem jest polityki bierno-opozycyjnej w sprawach państwowych, nie pojmując wszakże, dla czego w sejmie zaniechano czynnej opozycji w sprawach krajowych. Nie mając jawnych aktów, któreby dozwalały przesądzać o dążnościach obecnego rządu, dojdę do wniosku, że dla poznania o ile dla nas synażyca już się zmienia i na co jeszcze będzie można rachować w sprawach krajowych, interpelując rząd co do takowych. Niezadając opuszczać posłów w sejmie, prawdomówność delegacji zasiędną tam, gdzie bronić trzeba będzie tego, aby spraw kraj nie dotykały, aby pod kompetencją Rady państwa nie podległymi wewnętrznym kwestyji prowincjonalnej, a może nawet to ostatni sejm prowincjonalny... Niechże przedostatni strażnik będzie obrona spraw krajowych. Inicjatywę brać trudno w krótkim okresie czasu, ale postawione już kwestye przypominają i popierać byłoby obowiązkiem.

Dwie tylko przypomnieć wolno nchwały: edukacyjną i zmiany statutu krajowego zapadłej na przeszłej sesji. Może w sprawach prowincjonalnych znajdujemy miarę do polityki państwowej, skoro sytuacja obecna pozostaje niepewna. Jeżeli i na tej drodze się przeciwni prąd, to zaiste usprawiedliwiłoby bardzo zmianę naszej polityki. Reasumując myśl powyższą, sądzę, żeby było rzeczą właściwą, aby w tych kilku dniach jakiego sejmowi pozostają, w interpelacjach poruszać wszystkie ważniejsze sprawy krajowe, ażeby za pośrednictwem komisarzy rządowego można się przekonać co usposobienia dla naszej prowincji w ministerstwie spraw wewnętrznych, nader się zmienić.

Wiadomość o rozwiązaniu sejmiku czeskiego na deszczu w chwili kiedy myśl adres, adresu nie stawiającego warunków ale wypowiadającego użycia i przekonania kraju zyskała powszechne niemal uznanie; wiadomość ta nie zmniejsza spodziewać się należy stanowczo wypowiedzenia tych zasad jak dobra wieść, nie byłaby również wpłynęła na zajęcie więcej opozycyjnego stanowiska.

#### Paryż 25 lutego.

Z powodu rozpraw w Izbie nad sprawą otwierania listów, jedne dzienniki utrzymują, że zwyciężyła opozycja, drugie że rząd. Obie jednak strony zwyciężyły: opozycja bowiem otrzymała przyznanie się ministra, iż okólnik dyrektora poczty, choć legalny, był nieregularny w jednym szczególe; a rząd otrzymał odrzucenie s'argi wniesionej drogą interpelacji, a co więcej, uznanie legalności opartej na prejudycatach. Tajemniczość istoty jest jedzą z podwalin bezpieczeństwa społecznego, ale Izba nie chciała jej użyć za środek podkopania Cesarstwa. Izba staje się potulną.

Dziś prowadzi się w Izbie rozprawę nad interpelacją o powody zniesienia adresu. W chwili, w której piszę, to tylko wiadomo, że zaczął je p. Lanjuna i że w toku mowy został przywołany do porządku.

Rada Stanu zebrała się wczoraj w niedzielę dla rozpatrzenia projektu do prawa drukowego. Dzienniki owały się przeciw temu projektowi dla tego, że podwyższał kary; znosząc karę więzienia, zastraszal kary pieniężne i pozbawiał praw politycznych naczelnych redaktorów dzienników skazanych. Godnem jest wzmianki, że ostatnią karę zaproponował p. Olivier, świadomy dobrze, jakim wpływem ulegają niektóre dzienniki paryskie. Uderza za to na niego pierwszy korespondent do *L'Indépendance*, jakby nie wiedział, co w r. 1863 zrobił p. Leon Dupont, naczelny redaktor *Nation*. Na wczorajszym posiedzeniu Rada Stanu miała utrzymać statu quo pod względem kary i stępla, i obmyślić kary, które będzie stosował Sąd policyi porządkowej. Jutro projekt będzie rozbiertany w Tuillierach z całą Radą Stanu.

Jedyną i prawdziwą wagę w dzisiejszych sprawach Francji ma projekt reorganizacji armii. Projekt ten przejdzie; Izba go przyjmie; a to co mówi *Indépendance* o niechęci ludności, mianowicie włościan, jest przesadą. Opozycja mogłaby wywrzeć rządowi, że on sam spowodował ten ciężar dopuszczając wojnę niemiecką; ale niewiadomo, czy to uczyni, przynajmniej w całości. Wszyscy się omylili o do wojny niemieckiej. Spodziewano się, że armia austriacka będzie się mogła długo opierać i że wojna przez cały rok się przeciągnie. Francja miała wystąpić dopiero w bieżącym roku. Stało się inaczej. Mylnem jest, aby Francja w celu przedsięwzięcia zbrojenia porobiła, nawet w Anglii zamówienia na wyrób karabinów Chassepota. Rząd francuski powiększył tylko obalanki w fabrykach belgijskich. Zapewniają, że Francja będzie miała za kilka miesięcy 600,000 karabinów.

Monitor zamieścił mowę Sallandrou na Radzie departamentu w Orense, gdzie ten deputowany zapewnił, że Cesarz nie zapomina o żadnej potrzebie Francji, nie wyłącza jej wolności, i że wszystko powoli się układa i ustala.

Co do okólnika barona Bensta o sprawie wschodniej, żaden organ go nie wyjaśnił. *Mémorial Diplomatique* zrobił tylko uwagę, że w tej sprawie nie Francja zbliżyła się do Rosji, lecz Rosja do Francji.

Wczoraj Cesarz przyjął urządzenie w Tuillierach pana Deliani, nowego pełnomocnika greckiego.

Zapowiedź Gladstone uczyniona w Paryżu zdaje się urzeczywistniać. Gabinet torysowski jest bliższy upadku i wibrowanie mogą przysięść wkrótce do władzy. Idzie jednak Francji, aby Torysów zastąpił gabinet Gladstone'a a nie Russell's. W tej chwili nie ma się na to. P. Gladstone jest rzeczywistym kierownikiem wżgłosem, ale w Anglii talent a nawet gmina ustępuje czasem miejsca wladom świątyni i dworskim.

Prusy zmusiły do ucieczki z Berlina korespondenta *Monde*, a Anglia korespondenta jednego londyńskiego dziennika. Korespondenci, o których mowa, byli Francuzami. We Francji korespondenci używają zupełnej swobody. Mogą ich wy-

drukowane listy być nie wpuszczane, ale osoby ich są bezpieczne. Rząd postąpił surowo temu lat kilka tylko z jednym korespondentem, który pisał systematycznie złośliwie, chociaż pisał w wysoki urząd w Izbie obrachunkowej. Korespondent ten musiał się podać do dymisji.

#### Rzym 22 lutego.

Pospieszam wam przesłać alocucyę Ojca Świętego mianą na dzisiejszym konsystorz. Jest ona pełną godności, umiarkowania, apostołskiego ducha i głębokiej a tkiwłej wiary w pomoc Boga-rodzicy. Papież oświadcza, iż oplakane położenie kościoła we Włoszech, wycieńczenie biskupów i duchowieństwa całego z własności, niepewność materialnego bytu na jaką nadszły się do owidwanych dycezyi pasterze będą narażeni, nie może go przecież wstrzymać od spełnienia obowiązku, jaki ma obmyślać zbawienie dusz, które Kościół przenosił zawsze nad wszystkie inne względy. Dla tego wiec Ojciec Święty mianuje nowych biskupów i każe im w imię Boga i Maryi Panny jechać do swoich stolic nie oglądając się na nic. Na przyszłych zaś konsystorzach ma nadzieję ogłosić innych, jeżeli wszelako nastąpi zgoda między nim a rządem włoskim względem kandydatów: *fora fidentis, ut in futuris Consistoriis alios etiam aliquos renunciare liceat, si tamen iudicia heu nimis dissimilia, hominum iuxta saeculi placita videntur cum Nostris convenire possint, imprimis quoad personarum electionem*. Ustęp ten potwierdza zupełnie to co niedawno wam doniosłem o trudnościach zaszłych między Stolicą Świętą a rządem włoskim odnośnie do wyboru kandydatów, gdy rzeczniczy Stolicy Świętej pozwolili rządowi włoskiemu ułożyć we Florencji spisy kandydatów, które takiego były rodzaju, iż zaledwie kilku z nich Ojciec Święty przyjął mógł; skutkiem czego ułożono tutaj na własną rękę inne spisy, które we Florencji tegoż samego losu doznały. Obecnie zaś wypada, że tak powiem, targować się względem każdej osoby pojedynczo, i jak się zdaje wytygowano dotąd podjętych czterech biskupów w królestwie włoskiem, których Papież dziś przekonował. Są to: ks. Aleksander Riardi arcybiskup Turyski; ks. Jan Chrzczel Montixi, arcybiskup z Sassari w Sardynii; ks. Ludwik Natoli arcybiskup Messyny w Sycylii, ks. Benedykt Damszet zakon św. Benedykta arcybiskup Katanii w Sycylii; ks. Józef Aggarbati zakon św. Augustyna biskup Siliigali w Marchiach; ks. Tomasz Gallucci biskup Loretn, ks. Jan Chrzczel Cerruti biskup Savony i Noli; ks. Józef Giusti biskup z Arezzo; ks. Anibal Barabesi biskup z San Miniato; ks. Józef Rosati biskup z Luny i Sarzana; ks. Anzelm od św. Ludwika inacej ks. Franciszek Faui zakon Karmelitów bosych, biskup z Grosseto; ks. Salwator Aniol Demartias zakon Karmelitów pierwotnej reguły biskup z Gallitellu; ks. Franciszek Zannu biskup z Ales i Terralba; ks. Jakób Jaus biskup z Aosty. Wjowownie św. Piotra czyli terazniejszym państwie kościelnemu Ojciec Święty trzech mianował pasterzy: kardynała Mikolaja Clarelli-Paracianini, który obejmuje biskupstwo tuskulańskie czyli Frascati wakuujące po zgonie kardynała Cagiano i zostawia tytuł kardynalski św. Piotra w Okowach; ks. Józef Bovieri byłego internuncoza apostołskiego w Szwajcaryi, który został biskupem z Montefiascone; i ks. Juliusza Lenti, biskupa z Nepi i Sutri. Do najważniejszych zaś zagranicznych prekonizacyi należy prekonizacya arcybiskupa Ostrzychomskiego w Węgrzech, którym został ks. Jan Simor. Papież ogłosił także trzech innych biskupów węgierskich, ks. Leonard biskupa z Eichstadt w Bawaryi; ks. Antonina Hugonin biskupa z Bayenx we Francji, względem którego toczył się długi spór między dworem rzymskim a francuskim rządem, a go nareszcie Ojciec Święty potwierdził, itd. Ks. Cardoni biskup z Loretn w skutek dobrowolnego zrzeczenia się przeniesiony został na stolicę arcybiskupią Edessy *in partibus*. Na tymże konsystorzu Ojciec Święty przyjął dymisyę kardynała Di Pietro jako kamerlinga i kolegium i urządził nad kardynałem Reischachowi; kardynałowi Pitra zaś zamienił tytuł św. Tomasia in Parione na kardynalski tytuł św. Kalkista. Zasięgając przymet zdania kardynałów w przedmiocie kanonizacyi bl. Leonarda z Porto-Maurizio, a otrzymawszy w odpowiedzi jednomyślny placet, oświadczył, iż zapisze uroczystie tego błogosławionego Reformata w poczet świętych pańskich.

**Kraków 1 marca.** Jutro w sobotę odprawiono będzie w kościele katedralnym na Zamku o godzinie 10ej rano nabożeństwo żałobne za duszę Cesarza Franciszka I.

W nowym organizmie Galicji miaował p. Namiestnik adiunktami powiatowymi: dotychczasowego adiunkta powiatowego Karola Semetkowskiego, aktaryuszów powiatowych Rudolfa Loduńskiego, Adolfa Żebrowskiego i Marcelego Bielńskiego, tudzież oficyala Izby obrachunkowej przy dyrekcji skarbowej krajowej Juliusza Friedricha.

**Wiedeń 28 lutego.** Radość wielką zapanowała w Wiedniu! Rozwiązanie sejmiku czeskiego dla opinii centralistycznej i dualistycznej jest nie tylko dowodem, że rząd dla złamania federalistycznej opozycji nie cofnie się przed żadnym środkiem, ale co ważniejszą, dowodem, że solidarność Słowian nie jest tak groźna, aby jej się rząd i reprezentowany przezeń kierunek polityczny miał ulegnąć. Z zadowoleniem zapisuje dziś dualistyczna *Debatte*, że konferencya Sławian w Wiedniu nie debata wydała owoce, niż jej niemiecka poprzedniczka.

*Pressa* ostrzega rząd, aby zdobywszy się raz już na szczęśliwy pomysł, nie popsuł wszystkiego, pozostawiając hr. Rotkircha na posadzie Namiestnika Czech, a hr. Nostitz na posadzie marszałka sejmowego.

Atoli, nawet dzienniki wiedeńskie nie tuszą, aby wybory w Czechach do innego niż dotychczasowy doprowadziły rezultat. Różnica kilku lat nawet kilkunastu głosów nie przeważa zwycięstwa na szalę anti-federalistyczną. W takim razie nie pozostanie nie innego, jak rozwiązać ponownie sejm i rozpisć wybory bezpośrednie do Reichsratu — zaokrępowawszy uprzednio nową ustawę wyborczą, bo konstytucya litowa nie zawiera przepisów zastósowanych w podobnym wypadku.

*Presse* dowiaduje się, że mimo rozpisania nowych wyborów do sejmiku czeskiego, Rada pań-

stwa nie później jak w d. 30 marca zbierze się w Wiedniu.

W sprawozdaniu naszym z przebiegu dyskusyi adresowej w sejmie czeskim (p. numer poprzedni) doszliśmy do owego punktu, w którym mowcy zapisani do głosu przystąpili do wyboru jeneralnych mowców większości i mniejszości. Poseł Klierr zaszczycony został wyborem mniejszości, hr. Fryderyk Thun wyborem większości, reprezentowanych w tymże samym stosunku co i w wydziale, w liście członków zapisanych do głosu.

Dr Klierr poczynił od drobiazgowych wycieczek przeciw niektórym ustępom projektu adresowego, a mianowicie przeciw tym, które zaprzeczają mocy obowiązującej konstytucyi litowej. Zdaniem mowcy jest ona zawsze ustawą zasadniczą, którą obserwować należy, nie chcąc cofnąć się do instytucji przedawnionych. Ale nawet z owych instytucji nie można wyargumentować prawopanstwowego stanowiska Czech wobec państwa, bo takowe stanowisko nie dałoby się pogodzić z prawopanstwem państwem państwa. Zgad wynika, że Czechy są tylko częścią składową Austrii, obowiązującą do popierania celów państwa, a nie do popierania celów odrębnych. Sama tylko konstytucya litowa nadaje pewną prawopanstwową odrębność Czechom, to jest konstytucya, na podstawie której zasiadamy w sejmie. Do gdzieżdyż znajdziecie te prawa odrębne? Czy może w ordynacyi Ferdynandowej, będącej tylko wypływem absolutnej woli Monarchy? A może zechcecie odwołać się do przyznanej w owej ordynacyi prawa nakładania podatków i wyboru króla? Tu mowca wraca do konstytucyi litowej, którą uważa za „żywe prawo ludów Austrii“, a w zapale mieni ją nawet „konstytucyą całego państwa“, co głosić śmiech budzi nie tylko na prawicy i w centrum, lecz nawet między dualistami niemieckiej lewicy. Złożyszy jeszcze winny konstytucyi litowej hołd za to, że w sejmie pomieściła najdoskonalszą reprezentacyę interesów, dochodzi mowca do konkluzji, że wybory do Reichsratu konieczne podają należy.

Hr. Fryderyk Thun: Nadeszła chwila, w której każdy człowiek sumienny winien złożyć wyznanie swej wiary politycznej. Mowca ujmuje je w następującem sformułowaniu: Zanim jeszcze dopełniono wyborów do nadzwyczajnej Rady państwa, której powołanie z radością powitaliśmy, Reichsrat nadzwyczajny został zniesiony. Była to dla nas fatalna niespodzianka, bo któż nie podzielał zadowolenia z powołania nadzwyczajnej Rady państwa? Może tylko kilku dziennikarzy i kilku posłów, bez mandatu. W Reichsracie zgodym z konstytucyą każdy obowiązany jest zająć miejsce, kto tylko dotąd jest powołany.

Tym razem sam rząd zdaje się żywić pewną wątpliwość co do owego obowiązku, skoro odwołuje się do gotowości do ofiar. Byłby do ofiar pochopnym i sejm czeski, gdyby nie była tak wielką, iż jej ponieść żadną miarą nie może. Z jednej strony nęci nas zaproszenie Cesarza Jmci, bo koreci nas, gdybyśmy temu zaproszeniu opierać się mieli — z drugiej przemawia do nas żąmęt sytuacji. Ale maż stanu i stronictwo polityczne, ują jako i ludzie, prywatni pewne obowiązki, które idą przed wszystkimi. Koliży obowiązków, w którą popadliśmy, może być uchylono tylko adresem zawierającym szczerą wyrzucenie naszych przekonań. Lewica i centrum garna się do Monarchy jako dziecię do ojca i mówią don: Panie! Podług konstytucyi litowej mniemamy, że skoro w Radzie państwa całość monarchii nie będzie reprezentowaną, my iśe nie możemy. Wystosowaliśmy do Ciebie uprzednio dwa adresy, oświadczyliśmy gotowość popierania wytkniętej w nich polityki. Nie zechcesz, abyśmy dzisiaj postąpili sobie jako ludzie bez czi.“ (Hucze, oklaski).

Mówia, że naród domaga się uregulowania stosunków, że łaknie chleba. I my mamy ucho otwarte na głos ludu, a skoro je mamy, uważamy za obowiązek powiedzieć mu, iż to co w chwili utępienia uważa za zbawczą linkę, jest ostrą brzytwą, o którą poprzeczna sobie żywotne swe tętna. Mowcy przeciwnego obozu prawie bez wyjątku z naciskiem wspominali o decyzji swojej, aby pod żadnym warunkiem nie iśe do nadzwyczajnego Reichsratu, bo to sprzeczne jest z ich przekonaniem. A teraz żądają ci panowie, abyśmy wysłali delegatów do Zgromadzenia, które ma podpisać wszystkie prawa nasze? — Droga pośrednia jest Reichsrat z głosem doradczym. Prof. Höfler rzekł tn, że Niemcy pragną pojednania a nie uciśku. Obawiam się, że ataki mowca nie chwyteł w rękę butelki spirytusu, aby ją wrzucił w ogień. I ja pochodzę z rodziny niemieckiej, a nawet na nieścisłości! nie umiem po czesku; nie można więc żadną miarą, uważać mię za „ultra-Czecha.“

A jednak muszę wyznać, iż w dążeniach większości sejmowej dopatrywać się nie mogę zamiaru uciśnienia Niemców. Żąda ona tylko, aby Niemcy przestali od rządu domagać się wyłączonego prawa na uprzywilejowane stanowisko. (Oznaki zadowolenia). Proszę natomiast rozpatrzyć się w owych brutalnych, karczemnych zaczepkach, których nieustannym tematem w dziennikach wiedeńskich są Czesi (oznaki zadowolenia). Że takowe postępowanie nie pozostaje bez wpływu, że zmusza Czechów do pilnego swych praw strzeżenia, rzecz jasna. — Wobec zasiadających w tej Izbie 70 jurisdoktorów, nie chcę zapuszczać się w wywody, czy Reichsrat ma jeszcze lub też nie ma mocy obowiązującej; to pewna atoli, iż głównym błędem, w który popadają mowcy z lewicy, jest ów, iż konstytucyę uznają za ustawę. Ich zdaniem można i z konstytucyą jako i z kodeksem cywilnym, wykreślić kilka paragrafów, nie odejmując jej charakteru konstytucyjnego. Otóż w tem mylą się ci panowie: konstytucya nie jest ustawą, lecz organiczną instytucyą, w której wszystkie części splatają się w jedną całość.

Cóżbyście rzekli o człowieku, któremuby odcięto głowę? Rzeklibyście, że to nie istota żyjąca, lecz trup. Tak samo rzecz się ma z konstytucyą. I my chcemy konstytucyi, lecz konstytucyi z egzystencyą trwałą zabezpieczoną, i dla tego życzymy sobie, aby była owocem wspólnej narady. W tym punkcie atoli wchodzi w grę prawa poszczególnych krajów koronnych. Oświadczyliśmy gotowość poniesienia wszelkich ofiar dla zachowania monarchii. Więcej od nas żądać nie można. Koronacya może być częścią formą, przysięga koronacyja nią nie jest, sejm postulatowy Czech legalnie zniesionemu jeszcze nie zostały. Czechy więc mają jeszcze wszelkie prawo, aby inaczej się z niemi obchodzono, niż z Vorarlbergiem i Saleburgiem, a mimo tego gotowe są wszystko poświęcić, byle tylko ta ofiara przyniosła państwu pożytek. P. Plener rzekł, że Niemcy nie dadzą się pozabawić prawa zaufania mądrości swego Monarchy: i my mówimy podobnie, a na dowód przy-

taczam adres. Dręczeniu skrupułami sumienia, los nasz z zaufaniem składamy w ręce Monarchy! Równie jak i oni, tak i my pragniemy trwałej konstytucyi.

Cheśmy więc, aby cała sprawa poddana została pod dyskusyę Radzie państwa z głosem doradczym, aby następnie dali o niej swe zdanie kraje koronne, a wkońcu, aby tak uchwała Rady państwa jak i zdania sejmów krajowych poddane zostało decydującemu orzeczeniu Cesarza. W tym trybie postępowania nie widzę nie nadejającego się z góry przewidzieć, jak mu to zarzuci lewica. — Co do „zakarżenia nieobecnego ministra“, o którym profesor Höfler wspominał, muszę nadmienić, iż gdybym był ministrem, ustęp dotyczący w odeszwie, wcaleby mi nie był miłym, ale po pierwsze, minister obecnym w sejmie nie bywa, a powtóre, ustęp ów nie jest oskarżeniem, lecz tylko wypowiedzią obawy, aby droga, na którą rząd wstąpił, nie była droga mylną.

Z ustępu przemówienia hr. Hartiga, w którym tenże dotknął dyskusyi w wydziale wyznaczonym do zaopiniowania reskryptu z 4go lutego, bierze mowca pocich do przytoczenia epizodu z dyskusyi tegoż wydziału. Gdy rozprawy nie miały już końca, hr. Thun odezwał się do posłów z lewicy: Mniemam, że wspólny cel tkwi przed nami, że wszyscy chcemy przyczynić się do odrodzenia Austrii. Podajcie nam do tego rękę, a wystosujemy adres do całego sejmu. Mój (hr. Thuna) wniosek nie został odrzuconym, lecz gorszy los go dotknął, bo żaden z posłów lewicy nie pnał za właściwe poświęcić mu jednego słowa. Ze inną w takim razie byłaby osnowa adresu, rzecz oczywista. — W końcu jedno jeszcze. Mówiono tu wiele o okrojowaniu. W jakimś sposob, pytam, powstała konstytucya litowa? czyż wówczas panowie z lewicy tak gorące protestowali przeciw wszelkiemu okrojowaniu?

Hr. Thun zakończył temi słowy: „Doszliśmy do chwili stanowej, stoimy na rozstajnych drogach, z których jedna wiedzie do przepaści, druga w bogatą krainę. Zostawmy na boku wszelkie niechęci, myślimy tylko o dobru państwa, Cesarza i ojczyzny! Wówczas będziemy mogli postępować jednym torem, a członkowie z lewicy znajdą u nas najserdeczniejszą gotowość do ustępstw.“ (Hucze, przeciągłe oklaski w centrum i na prawicy Izby).

Po słowach mowców jeneralnych, zabrał głos Namiestnik hr. Rotkirch, aby określić stanowisko rządu nacechowane w reskrypcie ministerialnym do Namiestników. Następnie dodał Namiestnik: Miedzy 20 września 1865 a dniem dzisiejszym zaszły wypadki wielkiego dziejowego znaczenia, które zatrzęsły posadami państw europejskich, a do ludów Austrii przemówiły rozkazującym głosem, aby się połączyły w tej ważnej chwili i odpowiednio rozwiązały kwestyę konstytucyjną. Skoro zaś wnieście konstytucyi stało się zbytecznem, konstytucya przywrócona została tem samem do mocy obowiązującej, a więc i rozwiązanie kwestyi konstytucyjnej powierzone zostaje Reichsratowi (oklaski na lewicy). W imię więc rządu cesarskiego wyzwaam raz jeszcze zgromadzenie, aby przystąpiło do wyboru posłów do Rady państwa. (Ponowne oklaski na lewicy).

Z kolei przemawiali jeszcze sprawodawcy mniejszości i większości, których głosy jako najwzajemniejsze w toku całej dyskusyi a obszerniejsze od innych podamy w numerze następnym.

Po głosie sprawodawcy większości hr. Thuna, przemówił raz jeszcze prof. Herbst, wnosząc, aby wniosek mniejszości pierwszy podany został pod dyskusyę. Marszałek krajowy odparł nieuzasadnione żądanie, wykazując, że wniosek większości nie jest treścią przeczącą, ale odraczającą, a jako taki według reglamentu sejmowego pierwszy podany być winien pod dyskusyę. Przeciwni takiemu postępowaniu zakłada Dr Herbst protestacyę, która jak wiadomo wywołała przeciwprotestacyę ks. Schwarzenberga.

Rezultat głosowania wiadomy: 156 posłów oświadcza się za wystosowaniem adresu, 76 przeciw. Późem na wniosek ks. Karola Schwarzenberga projekt adresu rzezałtowo przyjętym zostaje, również jak i wtóry wniosek większości wydziału, aby marszałek sejmowy wystosował podanie do N. Pana z prośbą, iżby kadencya sejmowa nie została zamknięta, aż do nadejścia odpowiedzi najwzajemnej na adres.

Zastępuje na uwagę, że Namiestnik Rotkirch opuszczył przed głosowaniem salę posiedzeń.

We dwa dni po uchwaleniu adresu, we środę dnia 27go, odczytany został w Izbie patent cesarski sejm rozwiązujący. Marszałek sejmowy hr. Nostitz rzekł przy tej sposobności: „W skutek co dopiero odczytanego patentu, obowiązkiem jest moim zamknąć bez zwłoki posiedzenie. Rozchodzimy się z przeświadczeniem, iż w toku tej krótkiej, lecz obfitej w ważne następstwa kadencyi pomni byliśmy zawsze obowiązków względem naszego najmilosiejszego Cesarza i Pana, względem państwa i względem ojczyzny naszej, i że lubo większość sejm nie mogła ziszcć żądania, którego spełnienia od niej się domagano, odrzucenie lub zmodyfikowanie tego życzenia dla wszystkich a przynajmniej dla większości sejmowej największą było ofiarą w sprzeczności ich lojalnego usposobienia względem Cesarza i państwa i najświętszego wewnętrznego przekonania. — Miłem to jest dla nas zapewne panowie, iż JCMość uznał w tak gorących słowach nasze lojalne postępowanie. Rozłączyliśmy się z temżi samymi uczuciami, z którymi rozpoczęli kadencyę. Bóg niechaj ochrania, zachowuje i błogosławi Czechy, Austryę i naszego najmilosiejszego Cesarza i Króla Franciszka Jozefa!“

Nowe wybory do sejmiku mają się już odbyć za dni osm. Tak donosi telegram do *Presse*. W wielu miejscach potworzyły się już komitety wyborcze.

W sejmie morawskim dyskusya adresowa rozpoczęła i skończyła się we środę. Szczegóły nie są nam jeszcze znane: wiadomo nam tylko, że wnioski większości wydziału, to jest wystosowanie adresu do korony z zastrzeżeniem praw kraju i równoczesne podjęcie wyborów do Reichsratu znaczną przyjęte zostały większością. Projekt adresu sam przyjęty został rzezałtowo 56 głosami przeciw 35.

Do Reichsratu wybrani zostali: z kuryi wielkiej własności ziemskiej: Seillern, Koenigsbrunn, Röllsberg, Emil Fürstenberg, Belcredi, Gabor Serenyi — wszyscy federaliści; z kuryi posłów miasta Berna: Giskra. Nazajutrz, we czwartek, odbywał się miały dalej wybory.

W tymże sejmie przyjętym został na posiedzeniu środowym wniosek Prażaka, aby i w bieżącym 6-letnim okresie sejmowym do zmiany ordynacyi krajowej wystarczała większość a nie 2/3.

głosów. Za wnioskiem oświadczyło się 57 głosów, przeciw wnioskowi 37. — Milicya obywatelska w Pradze otrzymała pozwolenie, aby komenda jej była czeska, wyjąwszy gdy milicya działa wspólnie z armią. W tym bowiem razie język komendy armii ma być zarazem i językiem komendy milicyi.

## Rosya.

Aneks do depeszy ks. Goreczakowa. *Skie historyczny czynów Dworu Rzymskiego, które spowodowały zerwanie stosunków pomiędzy Stolicą Apostolską, a gabinetem cesarskim i zniesienie konkludatu z 1847 roku.* (Ciąg dalszy).

Cesarz odpowiedział, ponawiając Ojcu Świętemu zapewnienie żywej i trwałej troskliwości o interesa religijne swych poddanych obrządku rzymsko-katolickiego. Najjaśniejszy Pan zawiadomił zarazem Jego Świętobliwość, iż polecił swemu posłowi w Rzymie, porozumieć się z kardynałem Antonellim co do szczegółów wzmiarkowanych w liście papieżkim „z wzajemną szczerością i życzliwością, przewodniczącymi w stosunkach pomiędzy dwoma rządami“.

Na nieszczerze, Stolica Apostolska zaczynała się nateczasą pożywać tej szczerości i życzliwości, które następnie uznała za właściwe zupełnie usunąć względem Dworu Cesarzkiego, podczas smutnych wypadków, jakie następowały po sobie w Polsce od 1858 do 1864 r.

Cesarz Aleksander rozpoczął swe panowanie przez otwarcie 900 polakom wrót wygnania. System o ile można najłagodniejszy, najbardziej tolerujący, został zastosowany w królestwie. Reformy w duchu bardzo liberalnym i zdolne do dalszego rozwiniecia zostały przyjęte.

Nadano instytucye prowincjonalne; wolność osobista otrzymała liczne rękojmiej; oświecenie publiczne, finansy, instytucye sądownicze — otrzymały podobne zachęty i udoskonalenia.

Wszystkie te dobrodziejstwa przyjęte zostały z nieufnością, której najcięższą wspaniałomyślność nie zdołała rozbroić. Wyższe klasy społeczeństwa polskiego, uorganizowały i podtrzymywały wzburzenie, które dzięki zachętom i podmiotom z zewnątrz, wkrótce przerodziło się w powstanie. Południ jakże to do tego skłaniały, wyjaśniają się przez proste zestawienie dat.

Zniesienie poddaństwa w Rosyi, które na pierwszy rzut oka zdawało się przedstawiać nieprzełamaną przeszkodę, w 1859 r. już było na drodze. Tak rozległa reforma społeczna musiała oddziaływać na Polskę, i w ten lub w ów sposób doprowadzić do wywobudzenia wiejskiej ludności Królestwa ze stanu istotnego, jeżeli nie przyznanego służebnictwa, w jakim była trzymaną. Stronnictwo arystokratyczne postanowiło jakimkolwiek bądź kosztem przeszkodzić reformie której nieuniknionem następstwem byłoby zniesienie władzy feudalnej i przywilejów, jakie posiadało. Wyzywając z całą swą prześlącią i ze swemi zasadami, podało rękę rewolucyi kosmopolitycznej, która w przewidywaniu podobnego zwrotu trzymała się na baczności.

Dnia 19 lutego 1861 r. ukaz o wyswobodzeniu włościan został ogłoszony w St. Petersburgu. Dnia 24 lutego tegoż roku, towarzystwo rolnicze zgromadzone w Warszawie, przybierając charakter zgromadzenia ustawodawczego, przyjęło rezolucyę zatwierdzoną przez Mirosławskiego, który w ósm dni potem pisał z Paryża: „je rezolucye powinny służyć za punkt wyjścia do powstania narodo-wego.“

Od początku tych zaburzeń, znaczna część duchowieństwa rzymsko-katolickiego przyczyniła się przez tajne intrygi do przygotowań powstańców.

W r. 1858 przeszło 20 duchownym dycezyi plockiej zostało prawnie udowodnione, iż głosili nieposłuszeństwo władzom ustanowionym i wyzywali wzburzenie umysłów pod pozorem organizowania towarzystwa wstrzemieliwości.

Luni księża łaciński z gubernii Witebskiej, tegoż samego roku stawieni byli przed sądem, za to, że wbrew organicznym prawom cesarskim, udzielili święte sakramenta, osobom wyznania prawosławnego.

Te intrygi nie były nieznane Stolicy Apostolskiej.

Są one wzmiankowane w zbiorze dokumentów rzymskich na stronicy 154 i 160. Lecz nie tylko nie są zżagione, ale są wspomniane w przedstawieniu sekretaryatu stanu (str. 38) z pochwałami dla ich sprawców i wyrzutami przeciwko władzom ruskim.

Pa postawa Stolicy Apostolskiej i zachęty nadsyłane z Rzymu drogami tajnymi i nieprawnymi, jak to wskazało poniżej, nie omisszała popełniać znaczną część duchowieństwa łacińskiego w królestwie na drogę, na której tak mocno naraziło ono godność kapłaństwa chrześcijańskiego i interesa religijne i materialne, powierzone mu owczarni.

Korzystając ze swego wpływu na niższe klasy społeczeństwa i na kobiety w szczególności, używając potężnej broni konfessjonalu, duchowieństwo uzupełniło i rozprzestrzeniło organizacyę rewolucyjną.

Fanatyzm religijny i przyzwyczajenie mieszanie się zawsze, bez skrupułów, w sprawy świeckie, połączone z rozwolnieniem karności duchowieństwa zakonnego i świeckiego, wzmocniły to świętokradkie przymierze kościoła z rewolucyą.

Historya udziału duchowieństwa katolickiego w ostatnim powstaniu polskiem, wernie była przedstawiona w dokumencie urzędowym, podanym do wiadomości publicznej \*).

Wszelako niezbędnem tu jest powtórzenie niektórych danych zawartych w tem sprawozdaniu, aby można było należycie ocenić rolę, jaką dwór rzymski uznał za właściwe przybrać podczas nieszczęśliwych wypadków, których widownią była Polska.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków 1** marca. Sekcya V Rady miejskiej na posiedzeniu swem d. 25 lutego, załatwiła następujące przedmioty:

Względem ukończenia sali Radnej w Ratnazu wydelegowano komisyę do zbadania projektów przez budownictwo miejskie przedstawionych. — Do szkoły miejskiej na Kleparzu uchwalono sprawić potrzebną ilość ławek. — Rada miejska na budżecie rozchodów na r. 1867 zamieściła 24,000 złr. na wybrukowanie ulic

\*) Sprawozdanie komisyi specjalnej ustanowionej w Warszawie z najwyższego rozkazu w 1864 r.



i placów miasta. Sekoya przed stanowem załatwieniem przedmiotu tego wydelegowała komisję, a zadaniem tej będzie po naczem obejrzeniu wszystkich bruków wskazać ulice, których wybrukowanie ze względu na położenie ich, ruch i stosunki szczególne, koniecznym się okaże. Za roboty blacharskie w Ratuszu Kazimierskim asygnowano przedsiębiorcom 39 złr. 16 c.

Z powodu prośby właścicieli pod L. 9 na rogu ulicy Straszewskiego i Smoleńska, żądających zatwierdzenia planów nowych budowli, budownictwo miejskie przedłożyło projekt uregulowania ulicy Smoleńskiej w kierunku od domu zwanego Karolowe, aż pod kościół Ś. Krzyża. Sekoya do zbadania kilkostopniowego w tym względzie objawionych projektów, wydelegowała z łona swego komisję. Sekoya V uznaje projekt budownictwa miejskiego upiększenia miasta przez wyburzenie kilku domów na Grobli nad zasypianym dawnym portem i połączenie placu tego z obrysem plantacji za pożądany, uchwalili przedstawiciele Rady pełnej projekt nabywania realności Nr 19 na Groblach za 2,500 złr.

Z powodu licznych zażaleń mieszkańców ulicy Krupniczej domagających się należytej kontroli nad budową spalonych niedawno Młynów królewskich, Magistrat przedłożył plany budowy przez właścicieli złożone dla zbadania ich ze strony biegłych; tym celem Sekoya wyznaczyła z łona swego komisję, która nadto będzie powołana porozumieć się z właścicielami o przeprowadzenie ścieku wody przez realność do Młynów należącą. Powodem tego jest ta okoliczność, iż właściciele tych Młynów bez zezwolenia władzy miejscowej koryto młynówki znacznie podnieśli, a tym sposobem odpływ wody z ulicy Dolnych Młynów pod samą zabudowaniem Młynów tak dalece został zatamowany, iż na ulicy tej potworzyły się nieprzebyte kałuże. Magistrat jeszcze przed zaprowadzeniem Rady miejskiej wchodził już był w układy z właścicielami względem budowy kanału; ci ofiarowali gotowość przyczynienia się kilkuset reńskiemu, z warunkiem jednak, aby budowa kanału tego, za pewną z góry przez nich oznaczoną cenę, im w przedsiębiorstwo wypuszczoną została. Oferty te nie zatwierdziła Sekoya; a zaszyły tymczasem pożar Młynów królewskich i zamierzone ich odbudowanie, ułatwi zapewne ukończenie sprawy, która w skutek braku kontroli połączona z sobą krzywdę wszystkich okolicznych mieszkańców i Gminy samej.

P. Frühlbeck właściciel ogrodu na plantacjach wniósł prośbę o wydzielanie na lat 10 kawałka plantacji, tuż obok realności jego przykających. Sekoya uchwalila w tym względzie przedstawić wniosek stołowny.

— Wczoraj umarł obywatel tutejszy Jan Zebrowski licząc lat 79, dawniej stale zamieszkały w Warszawie, oficer gwardii narodowej warszawskiej z r. 1831, powszechnego używający szacunku dla licznych swoich uczynków dobroczynnych i gorącej miłości ojczyzny. Opiekun ubogich i potrzebnych, większą część majątku poświęcił wsparciu; troskliwy zbieracz składek na spalone kościoły krakowskie, gotowy zawsze i wszędzie do usług bliźnim, zostawił po sobie żal szczery. Pogrzeb jego odbędzie się jutro w sobotę o godz. 3 1/2 po południu, a nabożeństwo żałobne za duszę jego odprowadzonym będzie w kościele O. Dominikanów w przyszły piątek 8go marca o 10 1/2 r.

— Wczoraj odegrano melodramat w 5 aktach z francuskiego tłumaczony pp. d'Emery i Leine p. n. *Sabaudka czyli Błogosławieństwo matki*, przedstawiany na scenie tutejszej w zeszłym kursie. Teatr był dość pusty. Taniec w tych dniach karnawałowego szalu, wzięł widocznie górę nad wszelką poważniejszą zabawą.

— Od Ulanowa d. 26 lutego.

(A.P.) Nowo wybrani przełożeni gmin złożyli wczoraj w Ulanowie w myśl § 23 ustawy gminnej, na który również powołuje się § 12 ustawy o obszarach dworskich, przyrzeczenie w ręce naczelnika powiatowego, w obec mianowanego przez wydział krajowy do tej uroczystości delegata hr. Alfonsa Miniszcha. Przełożeni wszystkich prawie gromad powiatu Ulanowskiego dopełnili tego aktu z wyjątkiem gromady Studzienica, która wcale nie przystąpiła do wyborów na radnych. Zadziwiać musi obojętność obszarów dworskich dla nowej ustawy, których przełożeni zarówno z gromadami do tego aktu zaproszeni byli, lecz przed jednym obszaru Ulanowskiego, inne przez awą nieobecność jak *lucus a non lucendo* świeciły. Narzekamy na rozdział społeczny i nieufność gromad do dworów, lecz żeby krok postąpić ku zbliżeniu się do gromad i wytrwać się z zgubnego *dolce far niente*, na to zbyt jesteśmy opieszali. Obrzęd składania przyrzeczenia wydaje się na pozór drobny, jednak dla podniesienia ducha w nowym życiu gromad i tak składanie przysięgi, i dla okazania dobrej woli połączenia się z naszymi sąsiadami choć na tem polu formalności, bardzo potrzebny w naszym interesie dziadzieli. Nie z jednej tej strony gromad dziwno się i pytało: dla czego to panowie nie chcą nowych rządów, kiedy gromady przysłały? A w istocie, nie ma innego powodu, jak wygodne siedzenie w domu, jeszcze w tak szkaradnym powietrzu! Kto chce samorząd, musi poświęcić niejedną wygodną chwilę, bo „bez pracy nie ma kołaczy“.

— Stanisław Garbaszewski inaczey Garbolnicki rzeźnik w Cieszanowie w obwodzie Żółkiewskim i właściciel domu tamże, lat 50 liczący, obwiniony o podpalenie przez zeme jednego z sąsiadów swoich d. 8 czerwca 1865, w skutku czego większą część majątku spłonęła, uwolniony został na rozprawie sądowej d. 12 marca 1866 we Lwowie w pierwszej instancji. Sąd wyżyży na mocy rekursu Prokuratora skazał Garbaszewskiego na dożywotnie ciężkie więzienie, a Sąd najwyższy potwierdził temi dniami ten ostatni wyrok.

— Gaz. Polska umieszcza list z Żytomierza potwierdzający dawniejsze doniesienie tego dziennika o nowo wynalezionym przez p. Adama Męczyńskiego materiale do owładniania nazywanym przezeń *luziną*. Wynalazca stara się o patent swobody; po otrzymaniu zaś jego zaczęto plyn wyrywać fabrycznie. Tymczasem próby przezeń wyrywane są już używane. Wiadomo tylko, że produkt ten jest wyrobem lasów. Cena funta *luziny* ma wynosić w Żytomierzu 12 1/2 kop. za funt. Światło jej ma być silniejsze od nafty i będzie zapewniało bezpieczeństwo, bo do zawrzenia potrzebuje + 144° R., następnie nie daje kopci i ma won aromatyczną.

— W menażeryi w Wiedniu na Fünfhause lew do stał wściekłym i pokaleczył dwóch stróżów i wielbłąda. Musiano zastrzelić lwa i wielbłąda, a ludzi skaleczonych oddano pod dozór lekarski.

— Dzień 28go lutego pochmurny, wieczór pogodny. Termometr przeszedł od - 6° 0. do - 1° 0. Wiatr zachodni średni. Barometr podniósł się do 30, wskazywał dnia 14go marca o godzinie 6tej rano 3324,08; zimna w tym czasie było - 7,4 R.

— W Sobotę dnia 2go marca, Stój Heleny cesarzowej wdowy.

Przyjechali do Krakowa od 28go lutego do 1go marca.

**HOTEL POLLERA:** Antoni Semann naczelnik z Radłowa, Halenherdt generał rosyjski z Odessy A. Darowski właściciel dóbr z Galicyi, E. Hüniger kupiec z Wrocławia, A. Zimier kupiec z Wiednia, Rudolf Lober budowniczy z Wiednia, Konrad Bezaun z O. stawy, Karol Fierler, Karol Wemerich właściciel dóbr z Czech.

**HOTEL SASKI:** Kazimierz hr. Żeliński właściciel dóbr z Kongresówki, (Andrzej Korwin z Warszawy, Antoni Radonsky właściciel dóbr, Janos Kollar adwokat z Węgier, Teofil Janicki, Jan Wirzicki, Józef Weinberg kupiec, Adolf Putner kupiec, Karol Malecki, Stefan Garlicki z Galicyi.

#### TRZES OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.

w Dzienniku Urzędowym i Gaz. Lwowskiej.

**Zawiadomienia:** Sąd krakowski Władysława Jodłowskiego o wydaniu mu pozwu przez Manne Tafet o zapłacenie 112 złr.; ustna rozprawa 29 kwietnia. — Sąd w Wieliczce spadkobierców Szczepana Majora, Regine Kaczorowej i Wincentego Bałę o wniesionej przeciw nim skardze przez Macieja Sosina, względem oddania gospodarstwa pod L. 34/25 w Janowicach.

**Zawezwania:** Sąd krakowski spadkobierców Franciszka Obornika w d. 27 czerwca 1865 zmarłego; kurator Dr Rosenblatt. — Sąd krakowski posiadacza zagubionego weksla w Krakowie w d. 12 lipca 1865 przez Abrahama Mandelbama na rzecz Teodora Kieleckiego na sumę 450 złr. wystawionego; zgłoszenie się w 45 dniach. — Sąd krakowski posiadacza zagubionej obligacji okręgu krakowskiego na 1,000 złr. L. 5,677, zgłoszenie się w ciągu roku.

**Licytacje:** W d. 15 i 29 marca oraz 12 kwietnia w Chranzowie sprzedaż realności pod L. 134 w Plazie, wadyum 23 złr. 3 c. — W d. 21 marca, 11 kwietnia i 2 maja w Krakowie sprzedaż sumy 3,000 złr., za hipotekowaną na realności pod L. 197 Gm. VIII. — W d. 11 marca zabezpieczenie dostawy materyałów w okręgu drogowym rzeszowskim, kaucya 510 złr.

#### Gospodarstwo, przemysł i handel.

CENY ZBOŻA na targowicy publicznej w Krakowie praktykowanej dnia 26 lutego 1867.

|                                     | od złr. c. | do złr. c. |
|-------------------------------------|------------|------------|
| Mierzycza pszenicy zimowej          | 5 25       | 6 —        |
| Mierzycza pszenicy jarej            | 5 50       | 5 75       |
| „ żyta                              | 3 87 1/2   | 4 12 1/2   |
| „ jęczmienia                        | 3 —        | 3 50       |
| „ owsa                              | 1 80       | 2 —        |
| „ grochu                            | 4 50       | 5 50       |
| „ jagiel                            | 6 —        | 7 —        |
| „ fasoli                            | 6 —        | 6 50       |
| „ tataraki                          | 2 —        | 2 50       |
| „ prosa                             | 2 50       | 2 75       |
| „ Koniczyn białej                   | 45 —       | 47 50      |
| „ Wyki                              | 4 —        | 4 25       |
| „ ziemniaków                        | 1 45       | 1 50       |
| Ceńnar wiedeński siana              | 1 50       | 1 75       |
| „ słomy                             | 65 —       | 75 —       |
| Funt w. mięsa wołowego              | 16 —       | 18 —       |
| „ z bydła drobnego                  | 14 —       | 16 —       |
| Funt w. połędwicy wołowej           | 28 —       | 30 —       |
| „ słoniny                           | 36 —       | 44 —       |
| „ wędliny                           | 20 —       | 24 —       |
| „ wieprzowiny                       | 16 —       | 20 —       |
| „ słoniny                           | 16 —       | 18 —       |
| Funt w. smalcu wieprzowego          | 45 —       | 48 —       |
| „ sadła                             | 45 —       | 50 —       |
| „ soli                              | —          | 9 —        |
| Funt w. świec rurekowych            | —          | —          |
| „ świec starych                     | —          | 70 —       |
| „ świec lojowych                    | 40 —       | 44 —       |
| „ mydła                             | 30 —       | 32 —       |
| Garniec spiryt. z opł. na 90° Tral. | —          | 2 50       |
| „ okowity 82°                       | —          | 2 —        |
| „ masła młodego śwież.              | 2 90       | 3 —        |
| Kopa jaj kurzych                    | —          | 1 —        |
| Miarka kaszy jęczmiennej            | 50 —       | 64 —       |
| „ pszenicznej                       | 1 20       | 1 25       |
| „ perłowej                          | 1 —        | 1 35       |
| Miarka kaszy tatarskiej całej       | 95 —       | 1 —        |
| „ tatarskiej łupanej                | 75 —       | 80 —       |
| „ pęczaku                           | 75 —       | 80 —       |
| „ kaszy jaglanej                    | 75 —       | 90 —       |
| Ceńnar wied. maki pszenicznej       | 9 20       | 12 80      |
| Siaga drzewa łupowego twardego      | 10 —       | 12 —       |
| „ miękiego                          | 8 —        | 9 50       |
| „ węgla kamień. kraj.               | 19 —       | 23 —       |
| Ceńnar w. węgla kamiennych          | 44 —       | 54 —       |

Sporządzono w Biórze Komisaryatu targowego, w Krakowie dnia 26 lutego 1867.

Z upoważnienia: K. Marzeń, referent.

Delegowani obywateli: Komisarz targowy A. Ziębowski, Jezierski.

A. Fortoński.

Kassa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 31 stycznia 1867 wynosił stan wkładek

złr. 62,022 c. 21

Od 1 do 28 lutego 1867 włożyło 70 strona

złr. 10,649 c. 87

Razem złr. 72,672 c. 08

Od 1go do 28go lutego 1867 zwrócono

złr. 5,296 c. 08

Stan wkładek d. 28 lutego 1867 r.

złr. 67,376 c. 05

Gdańsk 23 lutego. Przez większą część tygodnia mieliśmy bardzo piękną i suchą pogodę, z maziem nocnymi przymrozkami. Od piątku powietrze pochmurne, dziś zaś śnieg.

Na targach zbożowych w Anglii panowała w tym tygodniu niezwykła bezczynność. Pomimo dość mierznych dowodów krajowych, wiele partij nie znalazło pomyślenia. Zła kondycja pszenicy angielskiej, która często bez domieszkania suchego ziarna użyta być nie może, przyczynia się w części do tej niechęci do kupna; głównym powodem jednakże są słabnące ceny we Francji i oczekiwanie, że za przybyciem okrętów zbożowych z Czarnego morza, z których wiele Gibraltaru już minęło, wybór towaru będzie lepszy a ceny dostępnejsze. Towar zagraniczny był zaniedbany, i tylko małe partje wyborowe do bezpośredniej konsumpcji tutejszej miały obdyt, średnie zaś gatunki w ostatnich dniach cofnęły się o 1 szyling na kwartę. Jęczmień słaby ma obdyt, owies tanszy, groch bez zmiany.

We Francji z powodu ciągle się cofających cen maki, ceny pszenicy także się zachwiały, a od srody zmniejszenie stanowco przeważało na wszystkich placach. Wiele młynów dla zbyt wysokiej wody nie może pracować, kupok zatem w ogólności mały i ceny psze-

niej średnich i podrzędnych gatunków cofnęły się o 1 fr. do 1 fr. 60 cent. na hektolitrze. Żyto, jęczmień i owies słaby mają obdyt.

Na naszym placu mało zrobiono interesów. Za pszenicą żądano ceny zeszłego tygodnia, których po większej części nie było można osiągnąć. Żarno podrzędne i średnie zaniedbane, ceny pierwszego cofnęły się stopniowo o 15 guld., drugiego o 10 guld. w przeciągu tygodnia. Pszenica wyborowa zaś, z wysoką wagą, chętniejszych znajdowała kupców po cenach najwyższych zeszłego tygodnia. Żyto bez zmiany.

Sprzedano w ciągu tygodnia pszenicy łasztów 500, żyta 60, jęczmienia 20, grochu 50, owsa 5.

| Placowo za łaszt wagi hol. | guld. prus. |
|----------------------------|-------------|
| Pszenicy białej 126 — 130  | 590—620     |
| „ szklistej 127 — 132      | 600—640     |
| „ pstrej 125 — 128         | 550—580     |
| „ ordynarnej 117 — 124     | 470—510     |
| żyta — — — —               | 320—360     |
| jęczmienia — — — —         | 280—330     |
| grochu — — — —             | 330—390     |
| owsa — — — —               | 160—180     |

wagi korzec polski złp. gr. złp. gr.

pszenicy 237—245 — 53 22 56 16

„ 239—249 — 54 20 58 10

„ 235—241 — 50 3 52 25

„ 220—233 — 42 25 46 14

żyta — — — — 29 5 32 26

jęczmienia — — — — 25 15 30 2

grochu — — — — 20 2 35 16

owsa — — — — 14 17 16 12

Kursa zamian. Londyn 6 22 1/2. Amsterdam 143 1/2.

Hamburg 151 1/2. Warszawa 181.

Aleksander Makowski i Spółka.

#### Przegląd polityczny.

Otrzymałmy w tej chwili sprawozdanie komisji sejmowej wyznaczonej do przedłożenia rządowego, oraz adres przez nią projektowany. Akt ten następującej jest osnowy:

SPRAWOZDANIE

komisji sejmowej, mianowanej do rozpoznania przedłożenia rządowego o wyborze do Rady Państwa.

Wysoki Sejmie!

Komisja do rozpoznania przedłożenia rządowego o wyborze delegacji do Rady państwa, na posiedzeniu Sejmu z d. 22go b. m. obrana, wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Załączony adres do Najjaśniejszego Pana;

2. Wybór delegacji do Rady państwa.

Tym wnioskiem komisji załatwiał się zarazem przekazywany jej uchwałą Wysokiego Sejmu z d. 22 lutego 1867 projekt do adresu, wniesiony przez posła ks. Pawlikowa i Towarzyszy.

Przydujący: J. Majer.

Sprawozdawca: Dr. Ziemiakowski.

Najjaśniejszy Panie, Najmł. Cesarzu i Królu!

Powołany do wyboru delegacji do Rady państwa Sejm królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego poczynił sobie za najświętszy obowiązek, wynurzyć Ci Najj. Panie! z otwartością obawy, jakie go przejmują, i w stop tronu Twego złożyć najniższą prośbę dążącą do ich usunięcia.

Patentem z d. 2 stycznia b. r. raczyłeś Najj. Panie! rozporządzić zwolnienie nadzwyczajnej Rady państwa, aby nienależącym do korony węgierskiej królestwom i krajom zapewnić głos w rozwiązaniu zadania ostatecznego ukonstytuowania państwa, i dostarczyć im wolnej od dotychczasowych ograniczeń podstawy, do porozumienia się i pogodzenia rozmaitych zaprzążeń i wymagań prawnych, jakie objawiają się w tych również królestwach i krajach.

Patent ten był dopełnieniem Najw. Manifestu z d. 20 września 1865 r., przyjętego przez Sejm kraju naszego z najwyższą wdzięcznością, Manifestu, w którym Najj. Panie! najmiłościwiej znać raczyłeś, iż niezmienny Twój zamiar ubezpieczenia konstytucyjnego prawnego ustroju, znajdującego się i znaczenie w udziale wszystkich ludów, spełnionym nie został, a którym otworzyłeś Najj. Panie! drogę do swobodnego porozumienia się Twych królestw i krajów, przyrzekając najlaskawiej uwzględnić orzeczenia ich reprezentantów.

Zgromadzony obecnie na podstawie patentu z d. 2 stycznia Sejm Twój królestwa Galicyi i Lodomerji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego ma silne przekonanie, że do porozumienia się i rozwoju prawdziwych swobód krajów, berlu Twojemu podległych, może jedynie prowadzić droga Manifestem z d. 20 września 1865 r. wskazaną, a wolna od wszelkich form ograniczających wypowiedzenie żądań reprezentacji królestw i krajów koronnych.

Obawa więc przejąć nas musiała: pismo ministerjalne z dnia 4 lutego, z którego zdaje się, jakoby rząd Twój Najj. Panie! postanowił szukać punktu ciężkości dla dalszego rozwoju konstytucyjnego państwa w instytucjach pótychnie bieżącym wypadków, doświadczeniem wód nich uzyskanym i prawnym poczuciem ludów Twoich przezwyciężyć.

Wynikłości podjętych z Sejnem węgierskim rokowań, względem przyszłego stosunku korony św. Szczepana do ogółu Monarchii, usuwają najwęższe węzły budowy, która powstać miała na podwalinach ustawy o reprezentacji państwa z d. 26 lutego 1861 r.

Wobec faktu takiej doniosłości i tak wielkiego politycznego i historycznego znaczenia, występują tylko tem jaskrawiej niemożności raczonej ustawy, pomijającą uwzględnienie różnorodnych stosunków i prawnego stanowiska pojedynczych indywidualności historycznych, nienależących do węgierskiej części Monarchii.

Jeżeli Najjaśniejszy Panie! dążeń do urzędując antonimicznych wspólne są wielu krajom, berlu Twojemu podległym, to kraj nasz szczególnie ma jeszcze powody, by przy nich obstawał.

Nie upłynęło jeszcze sto lat, jak kraj ten był organiczną częścią wielkiej politycznej całości. Przeszłość pod berło przodków Twoich Najmłodszy Panie! nie wyparł on się nigdy swej indywidualności narodowej; przy każdej owszem sposobności, jakiej i dziś nie pomija, podnosił głos swój w głębokim poczuciu prawa i siłowności, dla uzyskania instytucji zgodnych z tradycjami swoimi i potrzebami rozwijającymi się w miarę postępu odpowiednich stosunków. Nie tylko bowiem odrębność historycznych tradycji, lecz nie mniej odrębność potrzeb wynikających z jego we-

wnętrznych stosunków, zniwala go do wymagania samorządnych instytucji.

Z tych to przyczyn kraj nasz powitał z otuchą Dyplom państwowy, zastrzegł się przeciw ustawie lutowej, a wypowiedział najżywszą nadzieję, jaką w nim wzbudziła nowa era, którą zwastowały tej ustawy wstrzymanie i podana możność swobodnego porozumienia się pojedynczych części państwa względem przyszłego ustroju konstytucyjnego.

Dopóki kraj nasz, co do wewnętrznych urządzeń życia swego publicznego, nie utrzyma spełnionych prawowitych owych życzeń i nadziei, dopóty nie zamieszka spokojność w umysłach jego mieszkańców, ani zadowolenie, będące najsilniejszą filarem potęgi państw i społeczeństw.

Silną i potężną pragnieniem widzieć monarchię Twoją N. Panie! z której losami losy się nasze łączyły. Wszakże głęboko przekonani jesteśmy, że pomyślność i potęga teje monarchii i Najdostojniejszej Twojej dynastji zawiśla od takiego ustroju Państwa, któryby odstąpiwszy stanowco od systemu gniebiącego żywotność pojedynczych ludów, zbawiającego ich siły moralne i materialne, zapewniał obok wolności osobistej, wolność historycznych indywidualności narodowych, wspólnym węzłem państwowym pod dostojną Twoją dynastją połączonych.

Najmłodszy Cesarzu i Królu! Szlachetnym uczuciem sprawiedliwości wiedziony, raczyłeś położyć, aby odstąpiono od ustaw niezgodnych z historycznymi prawami i tradycjami krajów korony węgierskiej. Inne jednak kraje w Tobie pokładają nadzieję i one widzą w konstytucji lutowej zastarcie swego historycznego poczucia prawnego, swej odrębnej indywidualności, widzą niemożność dojścia na drodze przez nią wskazanej do uwzględnienia ich odrębnych stosunków i zaspokojenia właściwych im potrzeb.

Wszakże ustawa lutowa o reprezentacji Państwa, obejmująca całość Monarchii, gdy w znacznej części usunięta została, nie może nawet być uważana za obowiązującą. Tem samem więc uchwały Rady państwa obecnie zwolane, ani według pisanych ustaw, ani też według życzeń przezwyciężonej części ludów, berlu Twojemu Najj. Panie! podległych, nie mogą być uważane za konstytucyjne, stanowiące, ani jako objaw woli wiernych Twoich ludów.

Pomimo to, przystępujemy na wezwanie Twoje Najj. Panie! do wyboru delegacji, na dowód, iż żadnemu usiłowaniu zmierzającemu ku porozumieniu się, celem uporządkowania wewnętrznych stosunków Monarchii, przeszkody stawiać nie chcemy.

Wszakże wierni historycznym naszym tradycjom, pomni orzeczeń przeszłego Sejmu, zanosiemy w tej ważnej dla Państwa jak i dla kraju naszego chwili najpokorniejszą prośbę do Ciebie Najmłodszy Panie! abyś przy nastąpić mającej organizacji Państwa, nie pozwolił naruszyć historyczno-narodowej naszej indywidualności i nadwzględę wypływającego z niej prawa stanowienia jedynie w swym Sejmie krajowym o sprawach krajowych, wskazanych samą istotą tej indywidualności.

Ufni Najj. Panie! w szlachetne Twoje chęci i wszechstronnie sprawiedliwe zamiary, wołamy w uczuciu niezachwianej wierności: oby Bóg Ciebie, Najmłodszy Cesarzu i Królu nasz, ochraniał i błogosławił!

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu we Lwowie oprócz wyboru zastępców do Wydziału krajowego, o których donosił nam telegram wczoraj, była jeszcze interpelacya w sprawie katastru, którą podniósł był sejm jeszcze w r. 1861, a nareszcie na przedostatniej kadencji swojej uchwałił d. 27go kwietnia 1866 zanieść prośbę do tronu o wstrzymanie robót kastralnych i wezwał Namiestnika o poparcie tej prośby. Ponowiono to samo na ostatniej kadencji sejmowej dnia 29 grudnia, t. j. aby rząd wstrzymał roboty katastralne aż do nadejścia odpowiedzi na swoją dawniejszą prośbę. Mimo tego roboty te nie ustają. Interpelacya więc pyta: 1° Czy rząd raczy się przychylić do wyrażonego tylokrotnie przez Sejm żądania o wstrzymanie tych operacyj? 2° czy p. Namiestnik popart petycyę sejmu, i jak dalece spodziewać się można przychylnego jej załatwienia?

Komisarz rządowy odrzekł, iż petycyja wymieniona, przedłożona została ministerstwu bezwzględnie; w grudniu r. z. ministerstwo zażądało wyjaśnień, które mu też ze strony Namiestnictwa tak w grudniu jak w styczniu udzielone zostały. W tej chwili odbywają się w tej sprawie narady między ministerstwami stanu i skarbu, a postep ich nie jest jeszcze wiadomy; na ostatnią zaś uchwałę Sejmu nie ma dotąd z Wiednia odpowiedzi.

Zukunft fałszywym zwykłym sobie trybem nasze zdania pisze, że „Czas uważa za dostateczne, aby zastrzeżenie Sejmu lwowskiego nie innego nie zawierało, jak odwołanie się na manifest wrześniowy, i dodaje: „prosiłbyśmy Polaków, aby postanowienie wysłania do Reichsrathu zaprzestali sofistycznymi pozorami motywować.“ Zukunft niechaj nie zapomina w zapale swojej rosyjskiej siłowności, że owe „sofistyczne pozory“ są te same, jakimi Morawa, Kraina i Tyrol swoje postanowienie wysłania do Reichsrathu motywują.

Gdy pojawiły się pierwsze wieści o zamiarze rozwiązania sejmu czeskiego, odpowiedziano z obozu narodowego, że klub czeski przewidział tę ewentualność i obmyślił plan postępowania, gdyby ewentualność ta zaszła istotnie. Skutki tej mądrej przeczności dziś się okazują. We środę ogłoszono w Pradze patent cesarski sejm rozwiązuja, a już nazajutrz rano ukazała się gorąca odesłka komitetu wyborczego narodowego do „narodu czeskiego“ z listą kandydatów dla okręgów wyborczych wiejskich i miejskich. Kandydaci są ci sami, którzy w poprzednich wyborach pozyskali większość głosów.

Odesłka zaczyna się od pochwały rozwiązane go sejmu: „Występował on stanowco i godnie w obronie historycznego prawa naszego przelastnego królestwa i korony czeskiej, jakoteż w obronie autonomii kraju. Zastrzegł on się przeciw zniknięciu królestwa Czeskiego w nigdy nieistniałym i świeżo dopiero wynalezionem państwie cislitawskim, które pomimołownie mogłoby doprowadzić tak do rozkładu monarchii austriackiej, którą my utrzymać pragniemy, jakoteż do wykreślenia naszego pełnego sławy narodu z liczby politycznie żywotnych ludów i do poddania naszej narodowości pod panowanie nieprzyjacielskich żywiołów. — Sejm czeski jest teraz rozwiązany, a naród czeski zewszanym zostanie, aby objawił przez ponowne wybory, czy pochwała lub potępiła postępowanie swych posłów. Jeżeli naród przez ponowny wybór uży-czy poparcia zastrzeżeniu swych posłów, tznemy na pewne, że nasz król prawowity nie odepchnie

owego głosu, i przyzna narodowi naszemu, czego sobie życzy i co mu z prawa należy, jako i my zawsze jesteśmy i będziemy gotowi bronić prawa najjaśniejszej dynastji, tudzież potęgi i jedności państwa.“

Wydział wyznaczony z sejmu Krainy do zaopiniowania reskryptu lutowego, zalecał ma lzbie



## Biletów stałych

na 9 odczytów publicznych, które się odbędą przed świętami Wielkanocnymi w Sali Towarzystwa Naukowego — na fundusz żelazny Tow. Akad. — dostać można od d. 1 do 10go marca w Księgarni W. Friedleina za opłatą 3 złr. 50 kr. (422)

Stale umieszczenie znaleźć u mnie może porządku Subjekt handlowy zdający do czynności w piwnicy przy winach węgierskich. (420-1-4)

Józef Weiss, aptekarz „pod Murzynem” w WIEDNIU.

Stadt, Tuchlauben N. 444, nowy 27, poleca szanownej Publiczności następujące przedmioty: (Przesyłki pocztowe będą tylko za dołączeniem 15 centów do należytości za opakowanie wysyłane).

**PATE PECTORALE** Srebrny Medal 1845. Aptekarz **Georgé** w Epinalu. Najdoskonalsze Cukierki przeciwko grupie, kaszlowi, katarowi, chrypie. Cena jednego pudełka 60 cent. Cena 6 pudełek 3 złr.

**Blizkoty czyszczące krew.** Dra Olivier w Paryżu, pod powagą rządową i przez cesarską akademię medyczną uchwalone, do gruntownego leczenia sekretnych chorób, liszaj, skrofów, chorób krwi. Wielka flaszka 6 złr., mała 3 złr. w. a.

**Dra Galland Ciasto na robaki.** Ten niezawodny środek, na robaki bardzo jest polecany, ma smak przyjemny i może dzieciom w zabawie być udzielany. Cena 40 cent.

**Pastille digestives de Billa.** (Ciasto trawie Billa). Pastylki Billa, wyrobione ze sławnego Billańskiego drożdżu, są bardzo zdrowe, zawierają w sobie rozpuszczalne części wody mineralnej. Zalecane są w zgłodzeniu, kurczach żołądkowych, w rozciągach, w trudnym trawieniu w skutkach przeziębienia żołądka, potrawności lub spłuczek, w chronicznych katarach żołądka, w atonii żołądka i kanału kiszki, w hipokondrii i hysterii. 1 pudełko 70 cent.

**Essencia na oczy Dra Romershausen.** na utrzymywanie, powrocie i wzmożeniu siły wzroku. 1 flakon z przepisem użycia 3 złr.

**Odontine** (Pasta do zębów) w porcelanowych szklach po 84 cent. Ta Pasta do zębów jest najprzedniejszą i najczystsza, do czyszczenia zębów, również do utrzymania ich zdrowia i białego. Osad kamieniu na zębach bez bólu i w nieszkodliwy sposób usuwa, działa wzmacnia, krwawieniu tydzień i chwila siły zębów zapobiega.

**Elisir balsamiczne** (Balsam na zęby i usta), tysiąc razy wypróbowany jako wyborny środek do czyszczenia ust, odświeżenia oddechu; zęby i dziąsła zdrowo i czysto utrzymuje szczególnie po jedzeniu potrzebny. Cena flakonu 70 centów.

**Algotine.** Woda do natychmiastowego uśmierzania bólu zębów. Jedyny działający środek przeciwko bólom zębów, działa natychmiast i nie zawiera żadnych szkodliwych, ostrych lub kłujących substancji, może przeto i dzieciom być dawana. We flaszach po 35 i 70 centów.

**Plaster rapturowy.** Używany szczególnie w raptach, rękach, wygotowany i polecony przez Dra Kruka, praktycznego lekarza w Bazyli. W puszkach blanszowanych z opisaniem 4 złr.

**Cachou Aromatic** dla usunięcia cuchnącego oddechu po paleniu fajki lub cygara, po użyciu spirytualnych trunków, jako to wina, piwa itp., koniaku, wódki, a także do czyszczenia i doznawania towarzystwa, teatru, balu, salondów itp. Ta Cachou składa się z czystych, zdrowych i zupełnie nieszkodliwych części roślinnych, jest przetrwawiającą przeciw pruchnieniu jako też bólu zębów. Przy każdym użyciu daje się jedyną pigułkę, przez co uśmierzanie jest natychmiast. Pudełko 70 centów.

**Prawdziwy Olej mietusowy** (Dorsch Leberthran-Oel). Zwany jako wyborny środek leczniczy we wszystkich chorobach pierśiowych i płucnych w najdoskonalszym gatunku i czystym smaku. Butelka po 1 i 2 złr. Kupujący 12 flaszek daje się 25% zniżki.

**Balsam na odmrożenie** w szklach po 50 cent, nawet w zastarzałych odmrożeniach usmierzając szybko ból i zupełnie go leczy; przez wieloletnie doświadczenie zjedną sobie ogólne wzięcie.

**Kau antiphetique.** Woda ta zrobiona z czystych części roślinnych, od wielu lat jako wypróbowany środek na odświeżenie, wzmożenie i napieżenie skóry, zarazem do zupełnego zniszczenia wszelkiego gatunku piegów, zjadów, plam, żółtych itp. Cena flakonu 1 złr. Tuzin 9 złr.

**Maks. Florjans Schmid.** Dra medycyny i profesora **Tynktura na zęby** ból usmierzająca, wzmacniająca, przeciw skorobutowi. Tynktura ta robiona według oryginalnej recepty, z najlepszym skutkiem już od pięćdziesiąt lat ogólnie używana jako wzmacniająca woda do ust, na te dwie wielkie zalety: jest bardzo skuteczna i dla swej bardzo niskiej ceny czyni zbytnie używanie wszystkich innych kłopotliwych i na ból zębów. Prawdziwość do nabycia we flaszach z opisaniem użycia po 42 centów. Biorący tuzin 25% zniżki.

**Uniwersalny plaster Dra Bura** w Paryżu. Opatrzone dyplomami wydziału medycznego w Paryżu i Londynie, po zbadaniu w wysokich miejscach, sprzedawca publiczna dozwolona. Plaster ten szczególnie pomaga na odciśnięcie, na odmrożenie, na wszelkiego rodzaju rany i okaleczenia, pochodzące z ukąszenia, z uderzenia, z ciecica, na skrof, na żądanie się, wrzody, zankotek, obrzęki, palce. — Stoik kosztuje 30 c.

**Uniwersalny proszek do potraw Dra Gölis.** Działający niezawodnie w swej działalności na trawienie i czyszczenie krwi na pożywność i posilenie ciała. Wielkie pudełko 1 fl. 26 kr., a małe 84 kr.

**Mauschilde balsam na włosy.** W całym Niemczech ogólnie lubiany i znany środek na odświeżenie, na gęste i proste włosy na głowie. W dużych flakonach 1 fl. 50 kr.

**Francuskie środki farbujące włosy.** odpowiednio celowi i wygodne w swym użyciu, szybkie i pewne w swej działalności, przyczyniając wszystkie do tego celu znane i zachwalane przedmioty szczególnie dla tego, że skutki zaraz następują, a niedopiero po dłuższym czasie — dalej, że użycie tego nieszkodliwego dla zdrowia, wspaniałego, że go się tylko raz używa, aby uzyskać kolor czarny, ciemny lub jasny według nadej. Toteż do dnia powszechnie jest lubiany, co najlepiej dowodzi jego praktyczności i nieszkodliwości dla zdrowia. Kosztuje z opisem użycia 2 fl. 50 c.

**Anodyne Nektar Childrens Teeth.** Angielskie perły zębów do zawieszania dzieciom na szyi, przez co dostają zębów łatwiej i bez bólu. Cena 2 złr. Biorący tuzin, dostaje 25% zniżki. (161-6)

N. 3343.

## Obwieszczenie

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem wypuszczenia w dzierżawę realności „Gliniana brama,” pod Nr. 77. Dz. VIII. Kaźmierz położonej, po koniec Czerwca 1869 r. odbędzie się w dniu 4 Marca r. b. w gmachu Magistratu w biórze Departamentu IIgo o godzinie 10tej przed południem publiczna licytacja.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się czynsz roczny 610 kr. 20 w. a. Vadium wynosi 120 złr. 62 w. a.

Warunki licytacji mogą być przejrzane w biórze Departamentu II w godzinach kancelaryjnych.

Z Magistratu gł. kr. miasta Krakowa dnia 22 Lutego 1867.

(421-1-3) Dr Stanisław Strzelecki.

L. 15 pras.

## Konkurs.

Celem przyjęcia na opróżnione miejsce za kontraktem rocznym służbowym studenckiego miejskiego z piątą roczną 480 złr. i pomieszczeniem lub wynagrodzeniem kwaterowego w kwocie 120 złr. w. a. rozpisać się konkurs z terminem do dnia 15go marca r. b.

Obowiązkiem studenckiego jest zajmować się wyłącznie urzędami i nadzorem wodociągów i studzien miejskich oraz wszelkimi robotami cieleskimi, jakie potrzebne się okaza w gospodarstwie miejskim.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w powyższym terminie przesać swe podania wprost, lub jeśli zostają w służbie publicznej na ręce ewj. władzy przełożonej do Prezydium Magistratu i załączając dowody co do uzdatnienia fachowego, dotychczasowej służby lub innej praktyki, tudzież biegłości w języku polskim i w rachunkach. (357-2-3) T. Od Prezydium Magistratu kr. stoł. miasta. Lwów dnia 14 lutego 1867.

Poszukuje się Panny służącej zdolnej w krawieczynie, robocie modniarskiej oraz i fryzury Dam, opatrzonej dobrymi świadectwami; również i Gospodyni zdolnej do zarządu gospodarstwa jako też obznajomionej z robotami kociemi i praniem bielizny. — Blizsza wiadomość w domu komisowym Wgo Derpowskiego, ulica Krupnicza N. 15. (361-1-2)

**Do wynajęcia.** **DOM ZAJEZDNY** w NOWYM TARGU, pod Nrem 8, w nader korzystnym miejscu położonym, obejmujący: 1 sklep, 12 pokoi z przynależnymi lokalami, wielką wozownią itd., jest od 1go Listopada b. r., pod korzystnymi warunkami w całości lub też w części, na kilka lat do wynajęcia. — Blizszych warunków udzieli J. Koszka, inżynier w Wiedniu (Südbahnhof). (419-1-3)

**Nadleśniczy** polak, leżący lat 30, z egzaminami rządowymi w mianownictwie biegły, poszukuje posady w Galiacji lub w której bądź gubernii zachodniej Cesarstwa rosyjskiego. Adres franko J. W. poste restante Podgórze. (314-2-3)

**OGIER** dobrej krwi, arabskiego pochodzenia, wspaniałego, jak lew zbudowany, pół sześciu miary, ośm lat mający, wolny od sukcesyjnych i wszelkich błędów, stanowaniem niezwykły, a przez rządową komisję, na dniu 4 Lutego 1867 r. w Wadowicach odbity, „za zdolnego i godnego do rozplodu uznany, i upoważniony do stanowania klaczy za opłatą” — jest do sprzedania w Lipowej pod Ryczowem i do obejrzenia tamże.

Listy adresować pod literami R. P. przez Zator w Lipowej. (291-4)

**Dwa ogiery** jeden pełnej krwi angielskiej, drugi orientalny, puszczone będą za opłatą: pierwszy 25 złr., drugi 15 złr.; dwa złr. na stajnię. — Owsa i siano po cenach targowych na żądanie dostarczy się. Listy franko adresować do zarządu dóbr Dziaków poczta Dziaków. (313-2-3)

**Kurs papierów i pieniędzy.**

**Wiedeń 26 lutego.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

**Losy ks. Kłary.**

## MYDŁA LEKARSKIE

najstaranniej i najdokładniej przyrządzone na zasadach chemiczno-farmaceutycznych, sprawdzone najpomyślniejszymi skutkami wielorakich umiejętnych rozbiórów i praktycznych zastosowań, zalecają się jako niezawodniejsze pp. Lekarzom i Publiczności w następujących 12 rozmaitych rodzajach:

Sztuka wraz z opisem kosztuje wal. austr. kr. 35  
Mydło z jodkiem potasu w zółtych, czyli skrofach... 35  
Mydło grafitowe w zastarzałych chorobach skórnych... 35  
Mydło terpentynowe w porażeniach... 35  
Mydło benzoesowe w szorstkości skóry... 40  
Mydło kamforowe w goście (rheumatismus)... 35  
Mydło z jodkiem siarki w zastarzałych ospykach... 45

Załączając się opisy zawierają rozmaite sposoby najwłaściwszego użycia tych środków pomocniczych, jak niemiecki podane są w nich rozmaite sposoby onych spotrzebowania, do czego postać mydła jako najpraktyczniejsza dozwala podnieść sprawność ich skuteczność, gdyż forma mydła nie tylko ułatwia pacjentowi użycie środków zewnętrznych tyle skutecznych, ale i lekarzowi nastrożać zastosowanie daleko poszerzonej i działającej siły.

MYDŁA LEKARSKIE sprzedają się tylko w tabliczkach 2 1/2 uncji walcowych i po obu końcach opatrzone są etykietami urzędowo deklarowanymi, tudzież pieczęcią jak obok.

na KRAKOW w Apteczce pod Koroną M. HEGGENBERGERA, w głównym Rynku, ma też w JAROSŁAWIU Józef Rohm apt., we LWOWIE Zygm. Rucker apt., w RZESZOWIE Ignacy Scheiter i Spół., w STANISŁAWOWIE Ferd. Stecher apt.

**Węgierskie Wina górskie** białe i czerwone, z roku 1861, 1862, 1859, 1858, 1856, 1854, 1852, 1848, 1846, 1834, 1822.

Wszystkie gatunki wymienionej jakości, naturalnej barwy, siły i zapachu, sprzedają się z powodu zupełnego wysprzedania mojego od lat 26 istniejącego handlu winnego. — Podług jakości wina sprzedaje się wia dro miary, po cenie 12 złr. w. a. i wyżej.

Wszelkie zamówienia na butelki, jak i na wiadra, uskutecznią się szybko i w najlepszy sposób.

Szczegółowy spis przesyłam na żądanie. (303-2-9) Listy należy adresować: Anton Koszgleba, Hutgasse Nr. 5 in Pest.

**Antoni Koszgleba,** Właściciel winiarni realności w Peszcie i Budzie.

**Jeżeli się z ciężkiej choroby wybrnie przez odpowiednie użycie dobrych środków pożywczo-lekarskich, serce uczuwa się do wdzięczności skłonne.**

Pożywczo-lekarskie środki nadzwyczajnego dostarczyciela Jana Hoffa w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse N. 1 (Wiedeń, Kärnthnering N. 11), na zdrowie ludności widocznie wpływające, z których Piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa Czekolada zdrowia są najwybitniejszymi, doprowadzając co dzień do publiczności niezliczoną ilość listów dziękczynnych. Dzisiejszy brzmi:

Mam honor załączyć przy niniejszym 7 złr. za 12 sztuk flaszek przesłanych mi w dniu 23 bm., zarazem pozwalam sobie zrobić uwagę, że po ośmiu dniom użyciu tego wyciągu, symptoma ciężkiej choroby u chorego ustąpiły. Dowodem na to może być, że chore przed czterema dniami sam u Pana 1/2 wiadra zamowił.

Nie zaniedbam w danych wypadkach z wybornych środków pomocniczych użyciu robić.

Tych w całym świecie słynnych wyrobów słodowych Jana Hoffa, patentowanych przez cesarza i króla, jako to: Piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowej Czekolady zdrowia, słodowego Proszku czekoladowego, Słodu piwowego, Cukru i Cukierków piwowych, do słodu, utrzymują składy:

W Krakowie J. Jahn — Tarnowie W. T. Wielogórski — w Rzeszowie E. Neugebauer — we Lwowie Piotr Mikolajczak, A. Berliner, E. Merl, Zygmunt Rucker, C. Szubert w Czerniowcach Ig. Schmierch, S. Merdinger — w Stanisławowie Kalman Jonas — w Kolomyi Sam. Bil. Henich — w Brzeżanach B. Fadenhecht.

**Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone LAMPY LIGROINOWE** (z zamknięciem bezpieczeństwa)

palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż, są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela

przez tę najnowszą ulepszoną konstrukcję osiągnięte są przez 7 godzin za 2 centy siły światła dwóch najlepszych świec.

Kształt lamp Ligroinowych są w wielkim wyborze we wszystkich gatunkach lamp gospodarskich, ściennych, wiszących z daszkami, latarni powozowych, praktycznych ogniczek, lamp stołowych, od najbardziej prostych do najwykwintniejszych formy itp.

od najtańszych cen począwszy do 2 złr. za sztukę. Tylko za lampy opatrzone moim znakiem fabrycznym daję gwarancję.

Do tego używane, powtórnie ulepszonej Ligroiny można tylko jedynie u mnie niefalszowanej hurtem lub częściowo nabyć.

Cenniki i rysunki bezpłatnie udzielam. Składy moich wyrobów znajdują się prawie we wszystkich większych miastach.

**Zygmunt Reiser w Wiedniu,** Skład fabryczny: Margarethenstrasse N. 66. — Filia: Stadt Spiegelgasse N. 6.

**Mąka z Magnezytu i Marmuru** sprzedaje ją H. BRUCK w Frankenstein (Szlask) (417-1-3) Właściciel fabryki i kopalni.

**Węgierskie Wina górskie** białe i czerwone, z roku 1861, 1862, 1859, 1858, 1856, 1854, 1852, 1848, 1846, 1834, 1822.

Wszystkie gatunki wymienionej jakości, naturalnej barwy, siły i zapachu, sprzedają się z powodu zupełnego wysprzedania mojego od lat 26 istniejącego handlu winnego. — Podług jakości wina sprzedaje się wia dro miary, po cenie 12 złr. w. a. i wyżej.

Wszelkie zamówienia na butelki, jak i na wiadra, uskutecznią się szybko i w najlepszy sposób.

Szczegółowy spis przesyłam na żądanie. (303-2-9) Listy należy adresować: Anton Koszgleba, Hutgasse Nr. 5 in Pest.

**Antoni Koszgleba,** Właściciel winiarni realności w Peszcie i Budzie.

**Jeżeli się z ciężkiej choroby wybrnie przez odpowiednie użycie dobrych środków pożywczo-lekarskich, serce uczuwa się do wdzięczności skłonne.**

Pożywczo-lekarskie środki nadzwyczajnego dostarczyciela Jana Hoffa w Berlinie, Neue Wilhelmstrasse N. 1 (Wiedeń, Kärnthnering N. 11), na zdrowie ludności widocznie wpływające, z których Piwo zdrowia z wyciągu słodowego i słodowa Czekolada zdrowia są najwybitniejszymi, doprowadzając co dzień do publiczności niezliczoną ilość listów dziękczynnych. Dzisiejszy brzmi:

Mam honor załączyć przy niniejszym 7 złr. za 12 sztuk flaszek przesłanych mi w dniu 23 bm., zarazem pozwalam sobie zrobić uwagę, że po ośmiu dniom użyciu tego wyciągu, symptoma ciężkiej choroby u chorego ustąpiły. Dowodem na to może być, że chore przed czterema dniami sam u Pana 1/2 wiadra zamowił.

Nie zaniedbam w danych wypadkach z wybornych środków pomocniczych użyciu robić.

Tych w całym świecie słynnych wyrobów słodowych Jana Hoffa, patentowanych przez cesarza i króla, jako to: Piwo zdrowia z wyciągu słodowego, słodowej Czekolady zdrowia, słodowego Proszku czekoladowego, Słodu piwowego, Cukru i Cukierków piwowych, do słodu, utrzymują składy:

W Krakowie J. Jahn — Tarnowie W. T. Wielogórski — w Rzeszowie E. Neugebauer — we Lwowie Piotr Mikolajczak, A. Berliner, E. Merl, Zygmunt Rucker, C. Szubert w Czerniowcach Ig. Schmierch, S. Merdinger — w Stanisławowie Kalman Jonas — w Kolomyi Sam. Bil. Henich — w Brzeżanach B. Fadenhecht.

**Najdoskonalsze i zupełnie nowo ułożone LAMPY LIGROINOWE** (z zamknięciem bezpieczeństwa)

palące się ze szkłem cylindrowym lub bez tegoż, są wyłącznie do nabycia u podpisanego właściciela

W dobrach **JASZCZEW,** mila od Jasła, stanowiąc będzie znany ogier **Ibrahim,** pełnej krwi angielskiej, po 100 złr.; 5 złr. stajennego — od 10 Marca począwszy. (319-3)

**W dobrach Tarnowcu** jest do sprzedania jedynie z powodu zmiany owczarni 200 sztuk owiec matek, 50 jarek i 150 skopów, (wszystko sztuki przeznaczone do własnego chowu).

**rasy electo-negretti,** oraz 5 baranów, z których dwa rasy negretti sprowadzone z Holicz.

Blizsza wiadomość u właściciela **Konstantego Piłińskiego** w Tarnowcu, ostatnia poczta Jasło. (408-2-3)

**Szczególnie dobre i tanie zegarki.** Oficjalnie zaopatrzony, od wielu lat słynny **SKŁAD ZEGARKOW M. Herza,**

Zegarmistrz w Wiedniu, Stefana Platz 64, nastrożca wielki dobor wszelkiego gatunku zegarków, dobrze zregulowanych z jednorocznym zaręczeniem podług cennika.

**Genewskie Zegarki kieszonkowe**

Srebrne cylindry, na 4 kamieniach od 12 złr. do 13 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 14 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 15 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 16 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 17 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 18 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 19 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 20 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 21 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 22 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 23 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 24 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 25 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 26 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 27 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 28 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 29 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 30 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 31 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 32 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 33 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 34 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 35 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 36 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 37 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 38 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 39 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 40 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 41 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 42 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 43 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 44 złr.

do złoty brzołkami i odskakującą kopertą 45 złr.